Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ" 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VIII Nr 36 (2352) Łódź niedziela 10 i poniedziałek 11 lutego 1952 r.

Listownie i telefonicznie

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" uruchamia w związku z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej specjalny dział zbierania meldunków, wypowiedzi i listów.

Wszelką korespondencję w tej sprawie należy kierować pod adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. Na kopercie prosimy umieścić dopisek „W sprawie projektu Konstytucji".

Dział czynny jest w dni powszednie w godz. 12 do 18, pokój 301. III p. Informacje telefoniczne prosimy kierować pod numer 141-10.

14 bm. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. Władysław Kowalski wydał w dniu 9 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 14 lutego 1952 roku o godz. 16.

* * *

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia Sejmowych Komisji odbędą się we środę dnia 13 lutego br. w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 według następującego planu:

1) Komisja Morska i Handlu Zagranicznego o godz. 14.
2) Komisja Oświaty i Nauki o godz. 12.
3) Komisja Pracy i Opieki Społecznej o godz. 10.
4) Komisja Przemysłowa o godz. 13.

Spotkanie w Wiśle

WISŁA - GŁĘBCE. — 8 bm. odbyło się spotkanie przedstawicieli rządu, przybyłych do Wisły na III Harcerskie Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe, z uczestnikami mistrzostw. W spotkaniu udział wzięli: wiceminister obrony narodowej **gen. Naszkowski** oraz wiceminister oświaty **Dembińska.**

6 lat temu Józef Stalin sformułował

program stworzenia bazy materialnej komunizmu

MOSKWA. — Minęła 6 rocznica historycznego przemówienia, wygłoszonego przez Józefa Stalina 9 lutego 1946 r. w Moskwie.

W przemówieniu tym Józef Stalin scharakteryzował znaczenie zwycięstwa ZSRR w drugiej wojnie światowej, wskazał na źródła siły i niezwyciężoności Państwa Radzieckiego, **nakreślił program budownictwa komunistycznego w ZSRR.**

Przed 6 laty — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Izwiestia" — Józef Stalin nakreślił **podstawowe zadania naszego kraju na okres najbliższych 5 lat, jak również na dalszą przyszłość.** Przemówienie Stalina stanowiło nowy wkład do skarbnicy marksizmu - leninizmu, było konkretnym, naukowo uzasadnionym **programem stworzenia bazy materialno - technicznej komunizmu.**

Robotnicy przemysłu wełnianego przekroczyli styczniowe plany

dzięki wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

Przemysł wełniany otrzymał do wykonania w rb., przy niezwiększonym stanie zatrudnienia, zadania produkcyjne **o 4,9 proc. wyższe niż w drugim roku Planu 6-letniego.** W celu przyśpieszenia wykonania planu ponad 10 tys. robotników, majstrów i techników tego przemysłu podjęło w styczniu **współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie. Jednocześnie napłynęły tysiące zobowiązań indywidualnych i zespołowych dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.** Wykonanie tych zobowiązań pozwoliło załogom wielu zakładów przemysłu wełnianego na **przekroczenie planów produkcyjnych.**

M. in. załoga wielkich zakładów przemysłu wełnianego im. **Norberta Barlickiego w Łodzi** zameldowała, że **przez realizację zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR i gremialny udział pracowników we współzawodnictwie zobowiązaniowym wykonała z nadwyżką styczniowy plan produkcji we wszystkich oddziałach produkcji.** Podobny meldunek **o przekroczeniu o 3,3 proc.** planu produkcji tkanin gotowych i **o 2,8 proc.** planu produkcji przędzy złożyła załoga drugich przodujących łódzkich zakładów — **ZPW im. J. Niedzielskiego.**

O 10 proc. przekroczyli miesięczny plan produkcji tkanin gotowych robotnicy **ZPW im. A. Struga w Łodzi.** Załoga tych zakładów wykonała również **z nadwyżką 2,2 proc.** plan produkcji przędzy.

O wielkich sukcesach meldują z dumą robotnicy **ZPW im. Findera w Bielsku,** którzy wg orientacyjnych danych wykonali styczniowy plan produkcji tkanin surowych w **106,1 proc.,** tkanin gotowych w **108,2 proc.**

Doskonale rozpoczęli realizację zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, **dzięki masowemu udziałowi we współzawodnictwie zobowiązaniowym na cześć 10 rocznicy powstania PPR,** robotnicy zakł. **przem. wełn. w Skoczowie, przekraczając** plan produkcji tkanin gotowych **o 8,4 proc.,** a plan produkcji przędzy **o 14,7 proc.**

Poważne sukcesy odnieśli pracownicy przędzalń czesankowych. W tej dziedzinie produkcji przemysłu wełnianego plany miesięczne wykonane zostały **z nadwyżką** przez załogi **wszystkich zakładów,** z wyjątkiem ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, która nie osiągnęła 100 proc. wykonania planu.

Uroczysta akademia w Łodzi

ku czci 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

W CAŁYM KRAJU ODBYWAJĄ SIĘ UROCZYSTE AKADEMIE DLA UCZCZENIA X ROCZNICY POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

W ŁODZI, W SALI TEATRU IM. WOJSKA POLSKIEGO, ODBYŁA SIĘ WCZORAJ UROCZYSTA AKADEMIA DLA UCZCZENIA X ROCZNICY POWSTANIA PPR, ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMITET ŁÓDZKI PZPR.

W prezydium akademii zasiedli: ob. Paweł Wojas — I sekretarz KŁ PZPR, ob. Leon Stasiak — I sekretarz KW PZPR, ob. Marian Minor — przewodniczący prezydium RN m. Łodzi, członkowie egzekutywy Komitetu Łódzkiego Partii, starzy i zasłużeni działacze Polskiej Partii Robotniczej, ob. Hutorowa — matka łódzkiego bojownika młodzieżowego o ustrój socjalistyczny, zamordowanego w Łodzi przez gestapo w roku 1943, ob. Woźniak — zasłużony działacz SDKPiL, KPP i PPR, ob. Gajek — członek b. młodzieżowej rewolucyjnej organizacji z okresu okupacji p.n. „Promieniści" i in.

Akademię zagaił I sekretarz KW PZPR ob. Stasiak, a referat wygłosił I sekretarz KŁ PZPR ob. Wojas.

— W styczniu 1952 roku minęła X rocznica powstania PPR — powiedział m. in. ob. Wojas — i teraz z perspekty-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przepaść nie do przebycia między narodem niemieckim a kliką w Bonn

Przemówienie Reimanna w Bundestagu

BERLIN, 9.2. Podczas debaty w parlamencie zachodnio - niemieckim wygłosił przemówienie przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann.

— Podczas gdy Adenauer — powiedział Reimann — uzasadnia tu konieczność wprowadzenia powszechnej służby wojskowej, w całym narodzie niemieckim wzmaga się potężny ruch protestu, który dowodzi jasno, że między rządem w Bonn a narodem niemieckim istnieje przepaść nie do przebycia.

„Kłamstwo, że Wschód zagraża rzekomo naszemu życiu i bezpieczeństwu — powiedział Reimann — to parawan, za którym amerykańscy i niemieccy imperialiści ukrywają swe prawdziwe agresywne cele.

Tzw. „układ ogólny" przewiduje przedłużenie okupacji Niemiec na okres 50-letni, utworzenie nowego wehrmachtu pod dowództwem sztabu Eisenhowera i zezwala na używanie wojsk niemieckich we wszystkich częściach świata według uznania amerykańskich podżegaczy wojennych, tj. na wykorzystanie wojsk niemieckich przeciwko narodom, które walczą o swą samodzielność i swą niezależność narodową".

— Droga jaką powinien pójść naród niemiecki jest prosta i wyraźna. Należy zwołać ogólnoniemiecką naradę dla przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów w całych Niemczech do Zgromadzenia Narodowego! Rząd i Izba Ludowa NRD uchwaliły ordynację wyborczą, która opiera się na zasadach weimarskiej ordynacji wyborczej.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego wybranego przez cały naród niemiecki będą podstawą dla traktatu pokojowego z Niemcami, który zapewni narodowi niemieckiemu zjednoczenie, niezależność narodową i prawo do pokojowego rozwoju. Nowe, jednolite, demokratyczne, niezależne i miłujące pokój państwo niemieckie nie będzie igraszką w rękach imperialistycznych podżegaczy wojennych.

O to właśnie, o tę pokojową drogę narodu niemieckiego walczymy my, komuniści — oświadczył Max Reimann. Dlatego też Eisenhower, Adenauer i Lehr chcą zakazać działalności Komunistycznej Partii Niemiec.

Precz z rządem, który poprzez powszechną służbę wojskową, „układ ogólny" i remilitaryzację przygotowuje wprowadzenie dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich!

„W tej decydującej dla losów Niemiec godzinie — oświadczył w zakończeniu Reimann — domagam się w imieniu milionów Niemców i Niemek natychmiastowego ustąpienia rządu Adenauera! Rząd Adenauera musi ustąpić, ażeby Niemcy mogły żyć!"

Wrzenie w Niemczech zachodnich

Burza protestów przeciwko zbrodniczej uchwale Bundestagu

BERLIN. Agencja ADN donosi, że wiadomość o uchwaleniu przez Bundestag (parlament Trizonii) rezolucji w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej — wywołała falę ostrych protestów w całych Niemczech zachodnich. Przy głośnikach zbierali się tłumnie mieszkańcy miast Trizonii i przerywali transmisję z posiedzenia Bundestagu okrzykami: — „Precz z Adenauerem!" „Precz z remilitaryzacją!"

Fala protestów objęła przede wszystkim okręgi robotnicze a zwłaszcza Ruhry.

W zakładach przemysłowych odbyły się strajki ostrzegawcze. Strajki takie wybuchły we wszystkich zakładach przemysłowych miasta Durlach (w pobliżu Karlsruhe), w zakładach hutniczych w Remscheid, w kopalniach w Recklinghausen, w Kassel, w zakładach hutniczych w Hattingen.

Robotnicy portowi Bremy zebrali się na wiecu i powzięli rezolucję, w której domagają się natychmiastowej dymisji Adenauera. W Mannheim odbyła się konferencja delegatów okręgowych związków zawodowych. Na konferencji tej — mimo sprzeciwu prawicowych przywódców — zapadła uchwała potępiająca remilitaryzację Niemiec zachodnich i reżim Adenauera. Rezolucja stwierdza m. in.: „Rząd Adenauera zaprzedał się całkowicie imperialistom amerykańskim i prowadzi politykę antynarodową. Rząd ten musi zniknąć z powierzchni ziemi!"

Agencja ADN podkreśla, że z godziny na godzinę wzmaga się fala protestów przeciwko zbrodniczej uchwale Bundestagu. W akcji protestacyjnej jednoczą się przedstawiciele wszystkich warstw, robotnicy o różnych przekonaniach politycznych. Akcja protestacyjna odbywa się pod hasłem: „Adenauer musi odejść!"

Reakcyjna większość Bundestagu wypowiada się za udziałem Trizonii w agresywnych planach amerykańskich

BERLIN. Z Bonn donoszą, że w Bundestagu, otoczonym silnymi kordonami policji, toczyła się w dalszym ciągu debata w sprawie tzw. „udziału Niemiec w obronie Zachodu", tj. w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich udziału w agresywnych planach amerykańskich.

Przemawiali m. in. przywódcy rzekomej „opozycji" schumacherowskiej (SPD) Ollenchauer i Carlo Schmidt. Wystąpili oni jako zwolennicy remilitaryzacji.

Stanowisko demokracji niemieckiej przedstawił **przywódca KPD Max Reimann** (przemówienie jego podajemy oddzielnie).

Partie koalicji rządowej (Christlich-Demokratische Union, Christlich-Soziale Union i Freie Demokratische Partei) wniosły projekt rezolucji wyrażającej **zgodę na udział Niemiec zachodnich w „obronie i zjednoczeniu Europy, tj. zgodę na udział Niemiec zachodnich w agresywnych planach amerykańskich.** Wniosek ten został przyjęty głosami partii koalicji rządowej. Za wnioskiem głosowało 204 członków Bundestagu, przeciwko — 156, a 6 wstrzymało się od głosowania.

Z dyskusji o projekcie Konstytucji

Dzięki władzy ludowej odzyskałem zdrowie

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówi Józef Gończarek, robotnik Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka — znajduje się artykuł gwarantujący opiekę naszego Państwa nad zdrowiem człowieka. Artykuł ten potwierdzany jest na każdym kroku przez życie.

Weźmy choćby mnie. Pracowałem w naszych zakładach w oczyszczalni. Warunki tam są ciężkie, pracuje się w kurzu. Dyrekcja zakładów projektuje podwyższyć dach oczyszczalni, przez co poprawią się warunki pracy. Na razie jednak ja i moi koledzy musieliśmy pracować w budynku, który stawiał fabrykant John. Jemu nie zależało na zdrowiu robotnika.

W tak ciężkich warunkach nabawiłem się pylicy. Gdyby to były czasy przedwojenne, nikogo by to nie obeszło, a dziś patrzy się na te sprawy inaczej. Zostałem wysłany na kurację do Szczawna-Zdroju. Spędziłem tam z górą cztery tygodnie, biorąc inhalacje i poddając się innym zabiegom, jak kąpiele solankowe, diatermie itp. W krótkim czasie zniknął męczący kaszel i oddech stał się lżejszy.

Po powrocie do pracy nie zostałem już skierowany do oczyszczalni. Pracuję obecnie w warsztacie i czuję się świetnie. Zdrowie swoje zawdzięczam trosce władzy ludowej.

Schuman przekazał francuskim przemysłowcom rozkaz USA

PARYŻ, 9. II. — Korespondent agencji Telepress donosi, że min. Schuman rozesłał do znanych kupców i przemysłowców Francji okólnik, w którym żąda, aby zrezygnowali z udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Okólnik ten został opracowany na rozkaz b. ambasadora amerykańskiego we Francji Bruce'a.

Führer: Heusinger, szef sztabu: Speidel

Szczegóły amerykańskiego planu wskrzeszenia wehrmachtu

NOWY JORK, 9. II. — **Organ wielkich monopoli amerykańskich „U. S. News and World Report"** podaje, że sztab amerykański opracował szczegółowo plan wskrzeszenia wehrmachtu i udziału Niemiec zachodnich w pakcie atlantyckim. Armia niemiecka ma otrzymać dominującą pozycję w Europie zachodniej. Wkład Trizonii w armię paktu atlantyckiego ma być **trzykrotnie większy od wkładu brytyjskiego** i ma być **znacznie większy niż łączny udział Francji, Włoch, Belgii i Kanady**

Oprócz wielkiej armii lądowej, Amerykanie zamierzają powołać do życia **lotnictwo,** składające się z 25 grup lotniczych. Lotnicy mają być **szkoleni w Stanach Zjednoczonych.** Nadto — podaje wyżej cytowane czasopismo — wehrmacht otrzymać ma **„jednostki wojny chemicznej"** uzbrojone w najnowszy sprzęt amerykański. Plan sztabu amerykańskiego przewiduje również rozbudowę zachodnioniemieckiej **floty morskiej.** Na czele wehrmachtu mają stanąć **generałowie, którzy służyli w armii hitlerowskiej.** Również korpus oficerski ma się składać **z byłych oficerów hitlerowskich.** Służba wojskowa w wehrmachcie będzie na początku trwała **18 miesięcy,** a następnie zostanie **przedłużona do 30 miesięcy.** Amerykański sztab przygotował już nominację hitlerowskiego generała **Heusingera** na szefa wehrmachtu oraz hitlerowskiego generała **Speidla** na szefa sztabu.

Zażarta walka Bonn-Paryż

Komentarz „Prawdy"

Dziennik „Prawda", omawiając konflikt francusko-niemiecki w sprawie Zagłębia Saary, pisze:

Po wojnie gdy burżuazja francuska proponowała miliarderom z Wall Street, że zmobilizuje Europę zachodnią dla wojny w interesie imperializmu amerykańskiego, Stany Zjednoczone błogosławiły Francję za zabór Zagłębia Saary. Obecnie jednak Waszyngton zmienił swe stanowisko w tej sprawie. Pomiędzy burżuazją francuską a zachodnio-niemiecką toczy się zażarta walka o hegemonię w hutniczo-węglowym superkartelu, tworzonym w myśl „planu Schumana". Monopoliści zachodnio-niemieccy widzą w przyłączeniu Zagłębia Saary do Trizonii skuteczny sposób zapewnienia sobie dominującej pozycji w tzw. „europejskim zjednoczeniu hut i kopalń". Plany monopolistów zachodnio-niemieckich idą całkowicie po linii interesów ich amerykańskich mocodawców.

Nie jest więc rzeczą przypadku, że polityka rządu francuskiego wobec Zagłębia Saary wywołuje rosnące niezadowolenie w Waszyngtonie.

Tak wygląda — pisze „Prawda" — współpraca w łonie „wspólnoty europejskiej". Konszachty zakulisowe poszczególnych partnerów, oszustwa i kłamstwa, polityka brutalnego nacisku i skakanie sobie do gardła — oto obyczaje w obozie podżegaczy wojennych, współżyjących ze sobą według prawa dżungli.

Głębokie rysy w „wspólnocie zachodnio-europejskiej"

Adenauer szantażuje rząd francuski

„W Niemczech zachodnich odradza się wojujący militaryzm" — stwierdza prawicowy dziennik „Aurore" Antyfrancuska ofensywa — pisze „Combat" Ultymatywne żądania neohitleryzmu pod adresem Francji

PARYŻ, 9.2. We „Wspólnocie zachodnio - europejskiej" ujawniły się nowe rysy i zaostrzyły się wzajemne sprzeczności. Adenauer, popierany przez USA, żąda od Francji zgody na *natychmiastowe przyjęcie Trizonii do paktu atlantyckiego.* Równocześnie Adenauer poruszył *kwestię Zagłębia Saary,* oskarżając Francję o to, że swą polityką w Saarze rozbija tzw. „jedność Europy" (patrz komentarz „Prawdy").

Rozpętała się ostra polemika między prasą francuską a prasą zachodnio - niemiecką. Prawicowy dziennik francuski „Aurore" pisze, że Adenauer *szantażuje Francję.* Dziennik ten przyznaje przy tej okazji, że *„w Niemczech zachodnich odradza się wojujący militaryzm".*

„Combat" pisze, że żądania Adenauera wobec Francji zostały postawione *w sposób ultymatywny.* Adenauer bije pięścią w stół — pisze ten dziennik — co wywołuje oburzenie we Francji i zamieszanie w kołach rządzących Paryża. Acheson, który proteguje Adenauera, przesłał do Schumana list, mający na celu osłabienie we Francji wrażenia, wywołanego *antyfrancuską ofensywą Adenauera.* Ale list ten — pisze dalej „Combat" — jest zasłoną dymną, mającą ukryć presję amerykańską na Francję, by przyjęła żądania Adenauera.

Prasa zachodnio-niemiecka ostro atakuje rząd francuski. Dzienniki cytują wypowiedzi prasy amerykańskiej, która prowadzi kampanię za przyjęciem Trizonii do paktu atlantyckiego i za przyznaniem reżimowi z Bonn „pełnego równouprawnienia we wspólnocie europejskiej". Organ zachodnio-niemieckich przemysłowców „Deutsche Wirtschaftszeitung" *radzi* francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych *Schumanowi, by uwzględnił żądania niemieckie albo podał się do dymisji.*

Francuska prasa postępowa stwierdza, że Waszyngton i Bonn stawiają ultimatum: utworzenie „armii europejskiej" według planu amerykańskiego albo porzucenie idei „armii europejskiej" i wskrzeszenie samodzielnej armii zachodnio-niemieckiej.

W połowie kwietnia — wyjazd

Najpierw — krótka pogadanka na tematy aktualne: np. znaczenie projektu Konstytucji lub VI sesja ONZ w Paryżu. Potem śpiew masowy jednej z popularnych pieśni tak, aby wszyscy pomimo iż nawzajem się nie znają, poczuli się swobodnie i wesoło. Wreszcie rejestracja połączona z przeglądem lekarskim. Tak oto przebiega rejestracja młodzieży męskiej rocznika 1934 do PO Służba Polsce w każdym z trzech punktów rejestracyjnych w Łodzi.

Ogrodowa 34. Obszerna świetlica wypełniona jest młodzieżą. W oczekiwaniu na badanie lekarskie chłopcy czytają gazety, grają w warcaby.

Niektórzy próbują szczęścia grając na loterii książkowej, inni zajęci są czytaniem „błyskawic", z których można dowiedzieć się wiele ciekawych szczegółów o pracy brygad SP.

A któż nie chciałby wiedzieć gdzie i w jaki sposób odbędzie 5 i pół miesięczną służbę? Toteż tłok jest zarówno przed „błyskawicami" jak i przed specjalnym informatorem — jedyną na sali osobą płci żeńskiej — która każdego stara się jak najlepiej objaśnić.

— W tym roku jedziemy do Nowej Huty, Warszawy i nad morze. Będziemy pracować przy budowie obiektów Planu 6-letniego, pomagać przy budowie okrętów i podczas żniw.

Co chwila któryś ze słuchających wywołany przez dyżurnego znika w następnej sali, gdzie urzęduje komisja lekarska i po kilkunastu minutach zjawia się z zaświadczeniem rejestracji w ręku. W połowie kwietnia — wyjazd!

325 ochotników zgłosiło się dotąd do komisji przy ul. Ogrodowej 34! Młodzież zdaje sobie bowiem dobrze sprawę jak ciekawa i korzystna dla niej jest służba w szeregach Służby Polsce.

(si)

Uroczysta akademia w Łodzi

ku czci 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

wy minionych 10 lat łatwo ocenić jak doniosłe, historyczne znaczenie miało dla Polski Ludowej powstanie i walka Polskiej Partii Robotniczej.

PPR, która była spadkobierczynią rewolucyjno-demokratycznych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości oraz kontynuatorką walk KPP, oparła swój program polityczno - społeczny na wielkich naukach marksizmu - leninizmu. Dlatego właśnie w latach krwawej okupacji hitlerowskiej PPR mogła podjąć pełną bohaterstwa i ofiar walkę o zrzucenie jarzma faszystowskiego, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. Hasło walki z okupantem i walki o ustrój socjalistyczny w Polsce oparła PPR o braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jego potężną Armią Czerwoną. U boku tej Armii Wyzwolicielki walczyły o Polskę Ludową — Gwardia Ludowa, zbrojne ramię PPR i później — Armia Ludowa.

Po wyzwoleniu, Polska Partia Robotnicza, w zaciętej walce z rodzimą reakcją, z WRN z bandami podziemnymi, które mordowały jej najlepszych synów, zdecydowanie i konsekwentnie realizowała rewolucyjno-demokratyczne przekształcenia w dziedzinie gospodarczej i społecznej, budując trwałe fundamenty pod ustrój socjalistyczny w Polsce.

Dużo miejsca w swym referacie poświęcił ob. Wojas organizacji i walce Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego.

Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwa temu, że trzon kierowniczy Partii z Bolesławem Bierutem na czele toczył nieustępliwą walkę z prawicowo-nacjonalistyczną grupą Gomułki, że PPR czerpała wzory z WKP(b) — czołowej partii międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego oraz realizowała uchwały Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

„W X rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — kończy ob. Wojas — masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary, czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm".

★

W części artystycznej akademii wzięły udział zespoły świetlicowe oraz artyści scen łódzkich.

Są już trójki tkackie w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym

Trójki tkackie, które tak dobrze rozwijają się w przemyśle bawełnianym, zaczynają obecnie powstawać w przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym. Pierwsza taka trójka powstała w Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Wyniki tej pierwszej trójki były doskonałe. W skład jej wszedł wysoko kwalifikowany tkacz Wawrzyniak, wyrabiający uprzednio 133,4 proc. normy, oraz dwie słabe tkaczki — Helena Garstka (63,7 proc.) i Cecylia Pałąkowska (58,5 pr.). Już w pierwszym miesiącu, tj. styczniu, trójka ta uzyskała przeciętne wykonanie normy w wysokości 105 proc.

Ten zachęcający przykład znalazł naśladowców. W tychże zakładach powstało w pierwszych dniach lutego pięć nowych trójek a trzy znajdują się w organizacji. W ZPJG im. Wróblewskiego powstało 9 trójek tkackich. (o)

Z czyjej woli

zginęli ludzie z »Orient 2«

„W naszych osadach — mówił jeden z przywódców amerykańskiego związku górników — nie ma takiej kobiety, której serce nie ściskałoby się z niepokoju, gdy rano żegna swego męża czy syna odchodzącego do pracy. Nigdy bowiem nie jest pewna, czy zobaczy go żywego".

Te słowa amerykańskiego górnika to tragiczny akt oskarżenia kapitalistycznego ustroju wyzysku i pogardy człowieka, ustroju, w którym najwyższą wartością jest pieniądz, a życia ludzkiego nie ceni się wyżej niż dziesięć dolarów.

Taką bowiem „karę" zapłacili właściciele kopalni „Orient 2" w West Francfort w stanie Illinois za każdego z 119 górników zabitych w czasie, straszliwej eksplozji metanu, która nastąpiła tam 21 grudnia ubiegłego roku.

Jak wykazało śledztwo (przeprowadzone zresztą bardzo ogłędnie, gdyż tzw. „inspektorzy pracy", sowicie opłacani przez właścicieli kopalń, dołożyli wszelkich starań, aby ich chlebodawcy wyszli z tej sprawy jak najmniej skompromitowani) już 3 lipca ostrzegano dyrekcję przed niebezpieczeństwem wybuchu metanu, nagromadzonego w starych sztolniach, nie izolowanych niczym od głównego szybu.

Zwracano uwagę na konieczność naprawienia urządzeń wentylacyjnych. Na kilka dni przed katastrofą górnicy wysłali do zarządu kopalni list, w którym jeszcze raz przypominali o grożącym im nieszczęściu.

List ten pozostał jednak bez odpowiedzi.

Po cóż bowiem unowocześniać metody pracy, po co zastępować stare maszyny nowymi, naprawiać urządzenia wentylacyjne i budować izolację, skoro ludzka siła robocza jest tania, tańsza niż kosztowne urządzenia techniczne, które by mogły ułatwić pracę górnika i zwiększyć wydobycie węgla.

Zwiększanie wydobycia węgla również nie kalkuluje się monopolom, które dyktują ceny i kalkulują tak, aby przy stosunkowo ograniczonej produkcji uzyskać jak największy dochód. Monopoliści nie trwonią na świadczenia socjalne cennych funduszów, koniecznych dla rozbudowy przemysłu zbrojeniowego i finansowania przygotowań do wojny, które napełniają ich kasy nowymi milionami.

W samym tylko roku 1951 niedbalstwo właścicieli kopalń i lekceważenie przez nich elementarnych zasad bezpieczeństwa pracy kosztowało 800 ofiar. Powtarzające się katastrofy górnicze zwróciły uwagę samego prezydenta Trumana, który pamiętając o konieczności wyrobienia sobie odpowiedniej marki w nadchodzących wyborach prezydenckich, uznał za stosowne interpelować w tej sprawie Kongres Amerykański.

Mogliby żyć, gdyby nie fakt, że ten sam prezydent Truman, który usiłuje reklamować „dobre" cechy swej natury, jednocześnie ogranicza prawa robotników, likwiduje fundusze przeznaczone na opiekę społeczną — na korzyść budżetu zbrojeniowego, skazuje tysiące ludzi na głód i poniewierkę. Mogliby żyć, gdyby nie fakt, że ten sam Kongres, który dziś „zastanawiał" się nad przyczynami częstych katastrof, jednocześnie zażarcie zwalcza projekt rewizji ustawodawstwa górniczego.

„Takie jest życie górnika i takie będzie zawsze"—powiedzieli członkowie komisji śledczej wdowom po zabitych górnikach w „Orient 2". To samo oświadczyła dyrekcja kopalni w Sallaumines matkom kilkunastu młodych sortowaczek, które w maju 1948 r. zginęły w płonącym szybie. Takich samych argumentów użył zarząd kopalni walijskich, kiedy kilkuset górników zginęło w ubiegłym roku wskutek eksplozji.

Górnicy w USA i Anglii wiedzą jednak, że nie wszędzie życie górnika jest „takie same".

Wiedzą, że w Związku Radzieckim rozpoczęto w ubiegłym roku stosowanie nowych typów kombajnów do wydobywania węgla, co umożliwiło znaczne zwiększenie mechanizacji pracy i odciążenie górnika. Wiedzą, że we wszystkich krajach demokracji ludowej wzrastają wydatki na urządzenia bezpieczeństwa pracy i świadczenia socjalne, że w Polsce istnieje Karta Górnicza, która zapewnia ludziom pracującym pod ziemią specjalne przywileje i wyróżnienia.

Mając przed oczyma takie wspaniałe przykłady troski państwa o życie i zdrowie człowieka jako o najwyższe dobro i najwyższą wartość — klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych i krajów zachodniej Europy coraz śmielej występuje przeciwko rządom wyzysku i coraz częstszymi strajkami, coraz bardziej wzmagającą się walką o pokój rzuca imperialistom w twarz wyzwanie:

„Życie górnika, życie robotnika nie będzie zawsze takie same".

M. D.

24 godziny na świecie

„ZWYKŁA SPRAWA" W KIJOWIE

MOSKWA. Zespół Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki przygotowuje się do wystawienia sztuki Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa".

TRUCIZNA...

LONDYN. Agencja Telepress donosi, że brytyjski wysoki komisarz na Malajach gen. Templer, będący jednocześnie dowódcą angielskich wojsk, zwołał posiedzenie, na którym omawiano sprawę zastosowania substancji trujących przeciwko patriotom malajskim, walczącym o niezależność swej ojczyzny.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA W SPRAWIE ŻEGLUGI

BERLIN. Dnia 6 lutego br. podpisana została w Berlinie umowa między Polską a NRD w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych.

NAJWIĘKSZA TURBINA NA ŚWIECIE

MOSKWA. W zakładach im. Stalina w Leningradzie rozpoczęto już montaż największej turbiny parowej na świecie, o mocy 150 tys. kw.

W IZRAELU

TEL AVIV. Jak donosi dziennik „Kol Haam" w Izraelu 385,327 osób podpisało Apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Z WIĘZIENIA DO SZTABU...

TOKIO. Sztab Ridgway'a podał do wiadomości, że 14 lutego br. z więzienia Sugamo — zwolnionych zostanie 19 zbrodniarzy wojennych, b. wysokich oficerów armii japońskiej. W ten sposób liczba zwolnionych przedterminowo zbrodniarzy wojennych wyniesie 636.

ROZMAWIAMY o Konstytucji

Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

— wyrazem woli narodu

„PRAWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ SĄ WYRAZEM INTERESÓW I WOLI LUDU PRACUJĄCEGO" — głosi artykuł 4 projektu nowej Konstytucji. W zdaniu tym sformułowana została istotna zasadnicza przemiana, jaka dokonała się w zakresie praw i obowiązków obywateli naszego państwa.

Cały system prawny, obowiązujący w Polsce przedwrześniowej, był wyrazem interesów i woli nielicznych klas wyzyskiwaczy — przemysłowców i obszarników.

Prawa, na których straży stały władze administracyjne będące posłusznym narzędziem w rękach klas posiadających — były sprzeczne z interesami i wolą olbrzymiej części narodu.

Całe ówczesne ustawodawstwo było odbiciem ucisku klasowego większości społeczeństwa przez drobną mniejszość. Władza państwowa ograniczała się do roli stróża „świętych praw" własności wyzyskiwaczy.

Obywatele spoza uprzywilejowanej sfery, wypełniający obowiązki, jakie nakładało na nich ówczesne prawodawstwo, działali na swą szkodę, gdyż wzmacniając władzę państwa burżuazyjnego, dając temu państwu rekruta czy podatki, zwiększali siłę ucisku stosowanego wobec mas pracujących.

Natomiast prawa i obowiązki obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są całkowicie zgodne z interesami mas pracujących i są wynikiem panowania ludu pracującego nad znikomą mniejszością niedobitków klas kapitalistycznych.

Każdy obywatel winien też przestrzegać praw, obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Leży to w jego najlepiej zrozumianym interesie, gdyż wzmocnienie siły państwa ludowego to wzrost dobrobytu, rozwój kultury, upowszechnienie wspaniałych zdobyczy socjalnych.

Przestrzeganie praw, obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oparte jest przede wszystkim na głębokim przekonaniu i rosnącej politycznej świadomości mas ludowych, które coraz lepiej zdają sobie sprawę, że nowa Polska jest ich państwem, że własność państwowa jest ich własnością, że ojczyzna jest nareszcie po wiekach ucisku, niedoli i wydziedziczenia — wolną Ojczyzną ludu pracującego.

Poszanowanie praw jest więc konsekwencją socjalistycznego patriotyzmu.

Jak najściślejsze przestrzeganie obowiązujących praw jest też obowiązkiem wszelkich organów władzy administracji państwowej, działających na podstawie przepisów prawa. Ta właśnie praworządność naszej ludowej władzy jest źrenicą wolności ludu pracującego, który widzi w każdym organie władzy swego opiekuna, orędownika, obrońcę praw—a nie wroga i narzędzie ucisku, jak to było w okresie państwa burżuazyjnego. Prawa — jak to podkreśla projekt Konstytucji — są wyrazem interesów i woli ludu pracującego. Również i ci, którzy stoją na straży tych praw, muszą działać zgodnie z interesami i wolą mas.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 10 lutego 1952 r. Nr. 6 (233)

WOLNOŚCI ŚPIEWAŁ CHWAŁĘ

(W 115 rocznicę zgonu Aleksandra Puszkina)

„Gdzie spojrzeć pełno
strasznych praw —
kajdany wszędzie, wszędzie
bicze,
I łzy niemocy niewolniczej,
I zgubna hańba carskich
praw".

W zacytowanym tu fragmencie młodzieńczej, pisanej w roku 1818, ody pt. „Wolność" zamyka Puszkin wierny i pełny obraz swojej epoki, epoki carskiego ucisku, epoki cierpień ludu rosyjskiego. Młody absolwent liceum buntuje się przeciw istniejącemu stanowi rzeczy i na progu samodzielnego życia, stawia przed sobą program walki:

„Pragnę wolności śpiewać
chwałę,
Z królewską zbrodnią
stoczyć bój".

Na śpiewaniu chwały wolności, na walce z królewską zbrodnią upływa krótkie, przedwcześnie przerwane życie Puszkina. Do walki tej wzywać będzie swoje otoczenie, cały naród rosyjski, pisząc pod jego adresem:

„A wy odważną pieszcząc
myśl,
Powstańcie nędzni
niewolnicy".

Płomienie tych słów wzniecały w duszach postępowej młodzieży tęsknotę za wolnością, za sprawiedliwością społeczną, rozkołysały falę ruchów rewolucyjnych, której tragicznym fragmentem była masakra dokonana przez carskich siepaczy na dekabrystach.

Związki Puszkina z dekabrystami były zbyt oczywiste i jasne, by ujść mogły poecie bezkarnie. Utrudzonego podróżą Puszkina postawiono (wrzesień 1826) twarzą w twarz z Mikołajem I. Car miał tylko jedno pytanie: co byś zrobił poeto, gdybyś w dniu powstania dekabrystów był w Petersburgu? Odpowiedź Puszkina była prosta:

„Byłbym w szeregach
buntowników!"

Ta nieugięta postawa poety przyniosła mu tylko cierpienia i śmierć przedwczesną. Wiedział on jednak, że słowa jego poezji, słowa z ludu wyrosłe, trafią do tego ludu, będą dodawać sił, krzepić, zachęcać do walki. Wiedział i to, że talent jego znajdzie uznanie w sercach mas ludowych i to uznanie najmilszym będzie mu pomnikiem.

„I naród w sercu mnie po wieczny czas utwierdzi
Za to, żem lutnią w swój nielitościwy wiek
Wysławiać wolność śmiał i wzywał miłosierdzia.
I szlachetności uczuć strzegł".

Prorocze słowa wielkiego poety spełniły się w całej rozciągłości. Wielka Rewolucja Październikowa, dzień ostatecznego zwycięstwa mas pracujących Rosji nad przemocą kapitalistów i obszarników, wzniosła Puszkinowi pomnik należny jego geniuszowi, pomnik wielkiej miłości ludów ZSRR.

Twórczość Puszkina jest dumą narodów ZSRR. Ale nie tylko. Stanowi ona również chlubę całej ludzkości. „Był to wielki poeta — pisał o Puszkinie Bieliński — nie tylko swojej epoki, ale i wielki poeta wszystkich narodów i wszystkich czasów..."

„Poeta wszystkich narodów i wszystkich czasów" cieszy się szczególną sympatią narodu polskiego. U podstaw tej sympatii leżą m. in. powszechnie znane dzieje serdecznej przyjaźni, jaka łączyła Puszkina z Mickiewiczem. Przyjaźń ta nie wymagała bezpośredniego obcowania poetów, częstych spotkań. Poznali się w r. 1826 — a już w trzy lata później Mickiewicz wyjechał z Rosji. Ale przyjaźń ta, mimo oddalenia, przetrwała długie lata, a przerwana śmiercią Puszkina zogniskowała się w sercu Mickiewicza aż do chwili zgonu naszego wieszcza.

I nie mogło być inaczej, skoro przyjaźń ta zrodziła się ze wspólnej walki, prowadzonej przeciw wspólnemu wrogowi, skoro podstawą jej było jednakowe u obu pragnienie wolności, skoro obaj twórczością swą dawali wyraz dążeniom sąsiadujących ze sobą narodów.

„Jako dwie Alpów spokrewnione skały,
Choć je na wieki rozerwał
nurt wody..."

Żyli w oddaleniu pamiętając o sobie, tłumacząc utwory przyjaciela, krzepiąc się słowami drugiego. W tę rozmowę, prowadzoną z oddalenia, wdzierały się niejednokrotnie i akcenty polemiczne, ale one również zdolne były jedynie pogłębiać przyjaźń dwu bojowników o wolność ludów.

„Kochali się — mówił Leon Kruczkowski w Roku Puszkinowskim — miłością śmiałych i niepodległych duchem ludzi: obaj szarpali kajdany, które ponuro przydzwaniały ich bratnim uściskom. Była to jedna z tych przyjaźni, które wyciskają serdeczne piętna na losach narodu i rozpalają wyobraźnię następnych pokoleń. Była to przyjaźń, która przeczuwała z całym genialnym rozumem, genialną świetnością odwoływania się do jutra, wspólną wolność, wspólne szczęście".

Przyjaźń Mickiewicza i Puszkina objęła dziś nasze narody. W serdecznym zbrataniu ludy Związku Radzieckiego i masy pracujące Polski idą wspólną drogą budowania nowych, szczęśliwych dziejów swych krajów. **Jednaką czcią i szacunkiem otacza się w Moskwie i w Warszawie przepiękną i głęboką twórczość Puszkina i Mickiewicza.**

(m.).

Pierwsze kroki poetyckie
JULIANA TUWIMA

Julian Tuwim jest dziecięciem Łodzi: W poezjach swoich nieraz z miłością wspomina o rodzinnym mieście. Przez całe życie żywi do niego głębokie uczucie przywiązania.

Z lat młodości pozostały niezatarte w pamięci poety obrazy ulic, monotonnie ciągnących się rzędami szarych kamienic i ceglasto-czerwonych murów fabrycznych, postacie robotników o twarzach zoranych brózdami przez ciężką nadmierną pracę i śmiałych twardych spojrzeniach; błąkających się bez opieki wynędzniałych błąkających się bez opieki dzieci, zaharowanych groszową sprzedażą przekupniów, zgarbionych pod ciężarem tragarzy.

Od najwcześniejszych lat życia spotykany na każdym kroku widok niesprawiedliwości społecznej i krzywdy, budzi we wrażliwym sercu poety nie tylko żarliwe współczucie, ale i protest buntu.

Tym uczuciom dają już wyraz pierwsze utwory przyszłego wielkiego poety, laureata nagród państwowych.

Zamieszczamy tu jeden z pierwszych wierszy Juliana Tuwima, napisanych w roku 1911. Przyszły twórca „Kwiatów polskich" liczył wówczas 15 lat życia.

Już w tych poezjach, mimo pewnej młodzieńczej naiwności i nieudoskonalonej jeszcze formy, wyłania się wiele cech wielkiego talentu poety.

ROCH PIEKARSKI

Dziecko przed sklepem z zabawkami

Kiedy widzę cię, dziecię, przed oknem wystawy,
Gdy patrzysz na snów swoich jawę niedościgłą,
Trud ojca twego wstaje przed oczyma krwawy
I chora matka twoja — w ręce zawsze z igłą.

Widzę izbę w piwnicy ciemnej lub na strychu,
Swąd, zaduch i złą Nędzę plądrującą wkoło,
I smutne oczy matki płaczącej po cichu,
I strudzonego ojca poorane czoło.

Kiedy widzę cię, dziecię, jak patrzysz z zachwytem
Na wszystko, co dla ciebie jest jedynie mitem —
Co bliskie a dalekie jest jak śnienia złote,

O! wtedy w twym serduszku każde drgnienie czuję:
I radość, którą szyba okienna wstrzymuje,
I niespełnionych marzeń wszechludzką tęsknotę.

Urywek

Jakby tu miasto przystroić w rym?
Miasto jesienią posępne, nudne...
Szary i siny i bury dym
I siecie ulic skupione, brudne.
Z okien swych widzę mdły nieba łach,
Podwórze pełne wapna i gliny,
Mury fabryczne, spękany dach
I rozrzucone wszędzie kominy...
Więc jak tu miasto przystroć w rym?
...Mgła, szarość, smutek, kominy, dym...

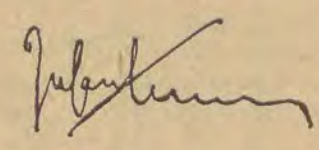

W 10-lecie powstania PPR

Bój w lasach janowskich

Był to rok 1944. W oczekiwaniu wyzwoleńczej ofensywy radzieckiej wzmogła swą działalność Armia Ludowa. Walki partyzanckie zaczęły przerastać w niektórych rejonach w powstanie zbrojne. Na terenie Lubelszczyzny doszło do największej bitwy spośród walk toczonych w roku 1944 przez Armię Ludową, bitwy 14 czerwca 1944 roku w lasach janowskich.

W początkach czerwca oddziały AL przeniosły punkt ciężkości swych działań w rejon borów janowskich celem paraliżowania ruchu kolejowego na niezmiernie ważnej strategicznie linii **Lublin — Rozwadów — Rzeszów — Lwów.**

W lasach janowskich znalazły się wówczas **poważne siły partyzanckie AL:** I Brygada AL, Brygada im. Wandy Wasilewskiej oraz większy oddział partyzancki polski przybyły zza Bugu. Ponadto działały tu cztery większe oddziały partyzantów radzieckich. **Razem oddziały te liczyły około 3000 żołnierza dobrze uzbrojonego,** bo zaopatrzonego w ponad 2000 sztuk broni automatycznej.

Dowództwo hitlerowskie zaniepokojone o los jednej z najważniejszych linii komunikacyjnych wydzieliło dla jej osłony **duże zgrupowanie kawalerii,** które zaciągnęło kordon ochronny między borami janowskimi, a torem zagrożonej magistrali.

Jednocześnie dowództwo hitlerowskie decyduje się na zatrzymanie transportowanych właśnie na front **trzech dywizji piechoty,** celem zniszczenia przy ich pomocy zgrupowań polskich i radzieckich partyzantów. **Korpus ten liczył około 40.000 żołnierzy i wzmocniony był jednostkami czołgów i lotnictwa bojowego.** Hitlerowcy zmierzali do zupełnego zniszczenia oddziałów partyzanckich przez zamknięcie ich w kotle. W tej sytuacji dowódcy oddziałów partyzanckich, celem ściślejszego zorganizowania działań własnych oddziałów, wyłaniają wspólne dowództwo polsko-radzieckie. W tym czasie oddziały faszystowskie maszerują wszystkimi dostępnymi drożynami leśnymi a lotnictwo bez przerwy myszkuje ponad koronami drzew, chcąc rozpoznać położenie partyzantów.

Następnego dnia zgrupowanie partyzantów odskakuje w marszu nocnym bardziej na wschód z zamiarem wymknięcia się z zaciskającego się potrzasku. Jednak jest już za późno. Kleszcze hitlerowskich oddziałów zwarły się ostatecznie. Tylko krwawy bój na śmierć i życie mógł zadecydować o losach polsko-radzieckich oddziałów.

Rankiem dnia 13 czerwca jednostki AL i radzieckie uformowały linię obronną w kształcie wielkiej elipsy wzdłuż rzeki Bronwi. O godzinie 6 rano na pozycje polsko-radzieckie runęła lawina ognia zmasowanej artylerii a jednocześnie posypał się grad bomb z krążących nieustannie nad placem boju samolotów. Wkrótce potem ruszyły do natarcia fale piechoty wspartej czołgami. Natarcie to załamało się w ogniu polskich oddziałów.

Walka osiągała najwyższe napięcie. Fale piechoty zrywały się coraz to na innym odcinku do natarcia, próbując wedrzeć się w głąb ugrupowania partyzantów. Wszystkie te wysiłki wojsk hitlerowskich załamywały się krwawo o bohaterską postawę partyzantów. O harcie bojowym oddziałów polskich i radzieckich świadczy fakt, że nie ograniczały się do biernej obrony, ale raz po raz zrywały się odważnie do przeciwuderzeń. Raz po raz poprzez grad kul bomb i pocisków rozbrzmiewało rozgłośne: hurra!, świadczące o nowym przeciwnatarciu partyzantów.

Zbliżała się noc. Natarcia wroga stopniowo ustawały. Hitlerowcy ponieśli widoczną porażkę. Tym niemniej oddziały polsko-radzieckie znajdowały się nadal w kotle i wobec olbrzymiej przewagi wroga groziła im zagłada. W tej sytuacji jedynie przebicie się z otaczającego pierścienia mogło zachować połączone oddziały dla dalszej walki z okupantem.

Zadanie rozbicia pierścienia hitlerowskiego przypadło w udziale odddziałom radzieckim. Oddziały hitlerowskie po zaciętej walce poszły w rozsypkę. Wyłom w okalającym pierścieniu został wybity. Oddziały partyzanckie pod osłoną nocy, wśród ulewnego deszczu, zachowując zupełną ciszę, przemykały się wyłomem w kierunku południowo-wschodnim.

Bój w lasach janowskich zakończył się dla hitlerowców dotkliwą porażką. Oddziały partyzanckie nie tylko uniknęły zniszczenia, zachowując zdolność bojową do dalszej akcji, ale **zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty, dochodzące do 1500 zabitych i rannych.** Ponadto hitlerowcy stracili: 5 dział, 5 moździerzy, 3 granatniki, 8 samochodów i 1 czołg. Straty partyzantów wynosiły 112 zabitych i rannych.

W pierwszych dniach lipca oddziały AL wróciły do dawnej swej bazy operacyjnej w lasach janowskich.

Nowe życie mniejszości narodowych Chin Północno-Zachodnich

Chińska Republika Ludowa dała równouprawnienie wszystkim mniejszościom narodowym zamieszkującym na terenie Chin. Narody północno-zachodnich prowincji otrzymały możliwość szybkiego i wszechstronnego rozwoju. W prowincjach tych zamieszkuje około **20 mniejszości narodowych,** w tej liczbie **Ujgurzy, Uzbecy, Dunganie, Tybetańczycy i Kazachowie.**

Jeszcze przed dwoma laty północno-zachodnie prowincje Chin były niezwykle zacofane pod względem gospodarczym. Kuomintangowcy przez wiele lat prowadzili dyskryminacyjną politykę w stosunku do małych narodowości, co doprowadziło do zamarcia życia gospodarczego i kultury w tej części kraju.

Polityka narodowościową Centralnego Chińskiego Rządu Ludowego sprzyja szybkiemu rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu wyzwolonych narodów.

Pod kierownictwem władzy ludowej przystąpiono w północno-zachodnich prowincjach do likwidacji analfabetyzmu. Obecnie w prowincjach tych ukazują się **34 dzienniki w języku chińskim i 30 dzienników w językach mniejszości narodowych.** Wszystkie ośrodki rejonowe i centry przemysłowe zostały zradiofonizowane.

W ciągu pierwszego półrocza 1951 roku w Chinach północno-zachodnich **wydano w masowych nakładach około 400 książek i broszur,** tj. dwukrotnie więcej, niż w 1950 r. W prowincjach północno-zachodnich otwarto **kilka wyższych uczelni,** w których kształci się **ponad 3.000 studentów.** W ciągu ubiegłych dwóch lat liczba studentów wzrosła 10-krotnie.

Rozwija się amatorska ludowa twórczość artystyczna, której tematyka poświęcona jest walce narodu chińskiego przeciwko agresji amerykańskiej i mówi o pomocy okazywanej Korei, przyjaźni z ZSRR.

Na zdjęciu: studentka instytutu pedagogicznego z Alma-Aty — Kinżyta Sagindinowa.

fot. CAF

Kamerą filmową po Kazachstanie

(Reportaż laureatki Nagrody Stalinowskiej — reżysera filmowego L. Stepanowej)

Po raz pierwszy odwiedziłam Kazachstan w 1925 r., gdy dokonywaliśmy zdjęć do filmu o tej młodej wówczas republice radzieckiej, której stolicą było miasto Kzył-Orda.

Pamiętam dobrze niebrukowane ulice tego stołecznego miasta, tumany kurzu, wznoszące się za naszym autem i zgraje psów, oszczekujących nas zajadle. Uwagę naszą zwróciły liczne karawany wielbłądów, barwne stroje ludowe i hałaśliwe bazary.

Przed rozpoczęciem zdjęć kierownicy rządu republiki zapoznali nas z imponującym planem przebudowy kraju. Bacznie obserwowaliśmy nowe życie i troskliwie utrwalaliśmy na taśmie filmowej nowowybudowane szkoły, szpitale, żłobki, kliniki położnicze. Fermy hodowlane otrzymały wówczas pierwsze centryfugi. Dziś jest to rzecz zwykła — wtedy było wydarzeniem.

W Ałma-Acie

W 1937 r. brałam udział w filmowaniu „Jedenastu stolic" i znów znalazłam się w Kazachstanie, w obecnej jego stolicy Ałma-Acie. Piękne, doskonale rozplanowane miasto w niczym nie przypominało dawnego prowincjonalnego miasteczka. Po jasno oświetlonych asfaltowanych ulicach mknęły taksówki i luksusowe autobusy. Miasto przecinały liczne linie tramwajowe. Chciałam znaleźć hotel, w którym zatrzymaliśmy się przed 12 laty, ale na jego miejscu stały już nowe, piękne gmachy.

Tym razem nie trudno było o tematy, charakteryzujące przemiany w życiu Kazachstanu. Rzeczywistość ukazywała nam je na każdym kroku. Chcieliśmy zwiedzić cały kraj, ale treścią filmu były stolice, więc musieliśmy poprzestać na Ałma-Acie.

Wzdłuż i wszerz kraju

Marzenie moje — wielki film o Kazachstanie — spełniło się w 1950 r. Wraz z grupą pracowników ałma-atskiego studia filmowego rozpoczęłam nakręcanie kolorowego filmu dokumentarnego o Kazachskiej SRR. Od pierwszej chwili byliśmy w posiadaniu bogatego i różnorodnego materiału. Przed nami leżał ogromny, niezwykle bogaty kraj, ciągnący się od morza Kaspijskiego do Ałtaju, od gór Uralskich do Tiań - Szania, kraj posiadający potężny przemysł, przodujące, nowoczesne rolnictwo, nowe miasta, a wśród nich piękną stolicę Kazachskich górników — Karagandę. Widzieliśmy pracę, której z pomocą przyszła najnowsza technika, olbrzymie zbiorniki wodne i sieć kanałów nawadniających. Zwiedziliśmy zakłady przemysłowe, fabryki, kołchozy, wysokogórskie pastwiska i nowoczesne teatry. Staraliśmy się poznać różnorodne i bogate życie republiki, aby opowiedzieć o nim w filmie.

Z zacofanej prowincji — bogata republika

We wszystkich, nawet najbardziej odległych zakątkach republiki, widzieliśmy, jak poważną i cenną siłą społeczną stała się kobieta kazachska. Dawniej zahukana i pozbawiona wszelkich praw — dzisiaj czuje się ona pewnie zarówno na sesji Rady Najwyższej, jak i w laboratorium naukowym, przy warsztacie fabrycznym, czy w kołchozie.

Wśród Kazachów istnieje wielki pęd do nauki. Wszystkie drogi do oświaty stoją przed nimi otworem. W republice istnieje ponad osiem tysięcy szkół i dwadzieścia sześć wyższych zakładów naukowych.

Podczas nakręcania filmu poznaliśmy kraj wszerz i wzdłuż. Szczególnie pięknie wypadły zdjęcia jednej z najbogatszych ferm hodowlanych „Kenes" (rejon Merkentski). Na wysokości trzech i pół tysięcy metrów rozpościera się tam alpejska łąka, na której wiosną wypasają się olbrzymie stada mleczno-białych owiec. Wśród śniegów kwitną błękitne róże, smukłe sosny tiańszańskie pną się ku niebu.

Uwagę naszą zwróciły piękne typy górali, smagli, rośli pasterze, zgrabne, dorodne kobiety i brązowe od słońca dzieciaki.

* * *

Nakręcanie filmu trwało kilka miesięcy. Przez ten czas mieliśmy możność przekonać się naocznie, jak **z zacofanej carskiej prowincji, Kazachstan stał się uprzemysłowioną, bogatą i kulturalną republiką.**

Wystarczy przejść się dzisiaj ulicami Ałma-Aty, stolicy Kazachskiej Republiki, aby zdać sobie sprawę z wielkości przemian, jakie dokonały się od czasu Rewolucji w tym pięknym i bogatym kraju, trzymanym przez carat na prawach kolonii o zgoła feudalnej strukturze wewnętrznej.

Naród Kazachów, wprowadzając u siebie postępowe formy życia, zachowuje jednocześnie ścisłą łączność z własną tradycją.

Roślini jedzą mięso

Rośliny jedzą mięso? Jeżeli tak, to nie ma jakiegokolwiek ratunku dla absolutnych wegetarian! Ale liczba roślin mięsożernych wynosi zaledwie 500. A więc bez obaw! 500 roślin żywi się owadami. Zadowalają się owadami, gdyż nie mogą upolować np. nosorożca, ale gdyby potrafiły... Niektóre z tych roślin mają tak olbrzymie żołądki i jedzą tak wiele, że człowiek w porównaniu z nimi musiałby spożyć od razu całego cielaka!

Rośliny owadożerne wydzielają specjalną ciecz ułatwiającą strawienie pożywnych związków zawartych w ciele ich ofiar. Żołądek tych roślin przypomina żołądek ssaków: w małym woreczku wydzielone fermenty pracują nad rozpuszczeniem ciała owadów tak długo, aż nie stanie się masą przyswajalną.

Bardzo ciekawe są różne urządzenia i triki, jakimi rośliny te posługują się przy chwytaniu owadów. Niektóre rośliny owadożerne zaopatrzone są w tym celu w zdradzieckie banieczki, dzbaneczki czy rurki. Te z kolei mają niekiedy jeszcze klapki zamykające odwrót owadom, które już dostały się do wnętrza jamy-dzbanka. Istnieją także rośliny, których rurkowate liście posiadają liczne, skierowane do środka ostrza, przypominające układem uzębienie szczupaka. Nieszczęsny owad, przyciągnięty pięknymi barwami oraz wonnym nektarem, rzuca się w wir fascynującej przygody a... znajduje kolce i soki trawiące, które wszystkie razem istnieją tylko po to, aby zamienić go w przysmak dla zbójeckiej rośliny. Dalsza grupa obejmuje te rośliny, które wskutek podrażnienia przez owady, wykonują ruchy liśćmi pokrytymi śluzem, otaczając jednocześnie ofiarę fermentami trawiącymi. Pewne natomiast rośliny nie wykonują żadnych ruchów. Posiadają jednak własność wydzielania lepkiej cieczy hamującej ruchy owadów, które zaczepiły się o jej listki.

A. Z.

Samochód „4001" oszczędza siły człowieka

Na wielkich budowach, gdzie pracuje tysiące ludzi, najważniejszą sprawą jest mechanizacja robót — aby ręce człowieka obarczać jak najmniejszym wysiłkiem.

Ostatnio w Zw. Radzieckim, zastosowano nowy model samochodu, który nazwano „4001". Grupa inżynierów z A. Sesławinem na czele za wynalazek ten otrzymała w 1951 r. Nagrodę Stalinowską.

Model „4001" — to jakby skrócony samochód ciężarowy, o ładowności 5 ton, którego mechanizm nośny umieszczony jest na przodzie.

Może on, ze względu na swoją lekką konstrukcję wjeżdżać do miejsc niedostępnych dla innych maszyn. Np. między worki, stery skrzyń, bele drzewa itp. Po dobrej drodze rozwija szybkość do 35 km na godz. Przód wozu jest wyposażony w specjalne hydrauliczne mechanizmy, które podnoszą lub opuszczają wszelkie ciężary. Można go używać przy ładowaniu towarów sypkich, wtedy zamiast platformy, umieszcza się na mechanizmie dźwigowym czerpak taki, jak u kopaczki.

Zastępuje on również pracę dźwigu, dowożąc na wyższe piętra budowy materiały żelazne, cegły itp., ewentualnie przy załadunku i wyładunku ciężkich przedmiotów.

Szybkość podnoszenia wynosi do 17 m na minutę. Przy ładowaniu towarów sypkich, „4001" w ciągu 8 godzin może załadować 100 zwykłych ciężarówek.

Zmiana urządzenia mechanicznego, w zależności od rodzaju roboty, trwa bardzo krótko — i nie przekracza 15 minut.

Typ „4001" zdał egzamin na wielkich budowach komunizmu. Okazał się nieocenionym przyjacielem robotnika, skrócił czas pracy, zmniejszył znacznie wysiłek człowieka. (j.)

Pomyśl — zgadniesz

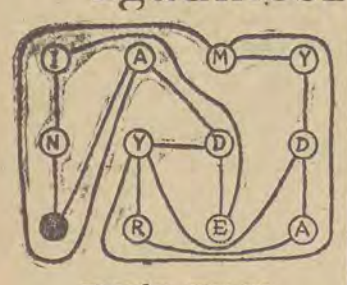

WYBÓR TRASY

Przed wyruszeniem w podróż dwaj turyści z uwagą studiują mapę (vide rysunek). Mają odwiedzić wszystkie miasta oznaczone literami zamiast nazw (każde tylko po jednym razie), trzymając się dróg wytyczonych liniami. Początek trasy w mieście oznaczonym czarnym punktem, koniec w górnym prawym, zwanym tu Y.

— Sądzę, że uda nam się wybrać trasę zgodnie z obowiązującym regulaminem — rzekł jeden z turystów.

— Nie damy rady — odpowiedział drugi.

Który z nich miał rację? Weźcie ołówek do ręki i spróbujcie pomóc im w wytyczeniu trasy.

Jeśli nie potraficie tego zrobić, to poszukajcie rozwiązania w dzisiejszej „Panoramie".

Wymowa cyfr

Zbudowanie jednego bombowca B—36 kosztuje w Stanach Zjednoczonych 3.500.000 dolarów. Za tą samą sumę można by wybudować 350 nowych domów mieszkalnych, w których znalazłoby pomieszczenie 1750 osób.

* * *

Jedno automatyczne działo przeciwlotnicze kosztuje 300 tysięcy dolarów. Kwota ta wystarcza na wyposażenie nieduże go szpitala.

* * *

Jeden czołg średniej wielkości kosztuje 230.000 dolarów. Tyle wynosi koszt budowy dużej szkoły.

* * *

Na wybudowanie 1 lotniskowca wydatkuje się 218.000.000 dolarów. Za sumę tę można by przez cały rok żywić wszystkie dzieci w wieku szkolnym w Stanach Zjednoczonych.

* * *

W wyniku wywołanych wojną na Korei zaburzeń gospodarczych w świecie kapitalistycznym — koszty utrzymania w Austrii wzrosły o 40 proc., w Anglii i Niemczech zachodnich o 10 proc., w Stanach Zjednoczonych o 8 proc. i w Szwajcarii o 6 proc.

Cyfry te i porównania zaczerpnęliśmy z amerykańskiego czasopisma „Facts and figures".

KONKURS TYGODNIA

Powyższe rysunki konkursowe symbolizują osiem znanych oper. Zadaniem czytelników jest na podstawie tych rysunków, symboli i rekwizytów odgadnąć tytuły oper i nazwiska ich autorów.

Odpowiedzi, do których należy dołączyć kupon konkursowy, prosimy nadsyłać **do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Tygodnia". Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 14 lutego br. (godz. 12).**

Między uczestników konkursu rozlosujemy **cenne nagrody książkowe.**

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

W odpowiedzi drugiego turysty: — "NIE DAMY RADY" — kryje się rozwiązanie. Wystarczy posunąć się w tej kolejności od litery do litery.

ROZWIĄZANIE DO POWYŻSZ — ZGADNIESZ

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. ZAGADKA OBRAZKOWA

Odczytać cztery znane pierwiastki chemiczne

2. KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1 Rokowanie, spodziewany przebieg choroby, pogody, wypadków itp. 5 Krótki okres czasu. 10. Program, zapowiedź, reklamy 14. Przekazywane ustne lub pisemne wiadomości, przepisów, zwyczajów, opowiadań, pieśni itd. z pokolenia na pokolenie.

Pionowo: 1. Pewna ilość rzeczy razem złożonych i związanych. 2. Owad żądłowy. 3. Ptak z rzędu nurowatych. 4. Przyjaciel Adama Mickiewicza. 6. Odmęt 7. Grymas, kaprys, fochy. 8. Spójnik. 9. Termin sportowy. 10 Wydzielina w kształcie kropelek cieczy na skórze. 11. Zaimek. 12. Zwierzęta domowe. 13. Pręt drewniany sztywny większej długości.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".

Rozwiązanie zadań z dn. 20. I. br.

1. Rebusograf: Współzawodnictwo pracy — wychowuje nowego człowieka (wiec wiecha, dzwon, owoce, sowy, płot, ryj, Pan, głowa, wóz, kuc). 2. Kryptogram: „Mówisz, żeś błazna widział, czegoś z dawna żądał, pono u cyrulika, kiedyś się przeglądał".

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Fabiańska Urszula, Łódź, Piotrkowska 199; 2. Bielenia Jerzy, Warszawa, Litewska 3 (teatr „Syrena"); 3. Świderski Edmund, Łódź, Abramowskiego 1. Nagrody pocieszenia (książki) wylosowali: 1. Bąbowicz Grzegorz, Tomaszów Maz., Mireckiego 102; 2. Duda Władysław, Łódź, Miedziana 13.

Kącik filatelistyczny

8 stycznia Portugalia poświęciła specjalną serię karocom z różnych wieków, karocom znajdującym się w specjalnym muzeum: 0,10 (fioletowy) — w. XVI, karoca Filipa II, 0,20 (łupkowy) — w. XIX, karoca D. Joao V, 0,50 (turkusowy) — w. XVIII, karoca D. Jose I, 0,90 (zielony) — jak 0,10, dol., 1,00 (czerwony) — w. XVIII karoca D. Joao VI, 1,40 (karminowy) — jak 0,50 dol., 1,50 (bordo) — jak 0,20 dol i 2,30 dol. (niebieski) — jak 1,00 dol. Rysował C. C. Pinto, a rytowały i drukowały brytyjskie zakłady Bradbury, Wilkinson & Co. Nakład od 250 tys. (0,90 i 1,40 dol.) aż do 4,5 mil. (1,00 dol.).

UŚMIECH i żądło

Ochotniczy zaciąg

W Paragwaju ogłoszono zaciąg ochotniczy do ekspedycyjnego korpusu ONZ w Korei. Po kilku tygodniach kierownik biura werbunkowego zaraportował amerykańskiemu posłowi:

— Nasi ochotnicy ogromnie się nudzą. Co z nimi począć?...

— Hmm... — zamyślił się poseł. — Zanim dojdzie do ich transportu — sporo czasu upłynie. Niech tymczasem grają w futbol.

— Ooo, to będzie dla nich, sir, bardzo trudne. Jest ich widzicie, tylko trzech...

Przykład

— Zanim poważmiemy decyzję należy zawsze wysłuchać obu stron. No, kto z was, chłopcy, potrafi mi dać na to odpowiedni przykład?

— Przy zakupie płyty gramofonowej, panie psorze!

ROKOWANIA

Do Bonn przybyła delegacja zdrajców londyńskich, aby przeprowadzić rokowania w sprawie „granicy polsko-niemieckiej". Specjalni wysłannicy prasy gadzinowej z Londynu informowani są stale o przebiegu rokowań.

— Walczymy jak lwy w obronie naszej zachodniej granicy... — oświadczył członek delegacji przedstawicielom gadzinówek. — Adenauer z każdą godziną staje się coraz bardziej ustępliwy...

Na drugi dzień komunikat delegacji londyńskiej był jeszcze bardziej optymistyczny.

— Adenauer coraz bardziej skłania się do ustępstw. Mamy do zanotowania duże sukcesy.

W trzecim dniu rzecznik delegacji oświadczył „dziennikarzom":

— No, panowie — możemy tylko tyle powiedzieć, że udało nam się naszą granicę znacznie przesunąć na zachód...

— Czy aby nie za bardzo — zaniepokoił się jeden z dziennikarzy — bo to mogłoby wywołać niezadowolenie w Waszyngtonie.

— O, tym razem nie popełnimy błędów poczdamskich. Walczymy o granicę sprawiedliwą i odpowiadającą interesom narodu polskiego.

Po czterech dniach rokowań delegaci opuszczali triumfująco salę obrad.

— No, panowie, ślijcie do Londynu depeszę o niebywałym triumfie. Adenauer przyparty do muru naszymi argumentami zgodził się na dalekie przesunięcie pierwotnie proponowanej granicy. Nasze dowody historyczne, etnograficzne oraz względy strategiczne przekonały go. Mogę wam powiedzieć tylko, że węzły koleiowe Koluszki i Trzebinia pozostają w naszych granicach. Granica między Warthegau a „Generalną Gubernią" będzie przebiegała o dziesięć kilometrów na zachód dalej niż w roku 1945. Również zyskaliśmy kilka kilometrów dla „guberni" krakowskiej kosztem śląskiego powiatu chrzanowskiego. Jak widzicie Adenauer był wielce ustępliwy. Zrezygnował nawet z historycznej nazwy „General Gouvernement". I zgodził się, by nasza ojczyzna nazywała się „Generalną Gubernią". Język polski będzie miał prawie te same uprawnienia co język niemiecki. Ludność polska będzie miała nawet prawo wstępu do większości lokali i kin. Jak widzicie zwycięstwo na całej linii...

W poczuciu dobrze spełnionego „patriotycznego" obowiązku przedstawiciele (na pewno nie-polskiego narodu) udali się na whisky and soda za ciężko zarobione dolary ze 100-milionowego funduszu szpiegowskiego Trumana.

GROT.

Uchodźcy z Iranu

— Czy przynajmniej napełnił pan sobie zapalniczkę?

W przekrzywionym zwierciadle

Do lat... dwunastu!

W łódzkich sklepach konfekcyjnych brak jest nocnych koszul męskich większych rozmiarów.

Niestety, odmładzać się muszę (chociaż nie jestem niewiastą), bo „męskie" koszule w Łodzi są tylko do lat... dwunastu.

(T. G-r)

W Miejskim Ośrodku Informacji

— Czy nie znaleziono przypadkiem mojego kapelusza?

— A jak on wygląda?

— Granatowy, z wąską tasiemką, podszewka trochę od pruta...

— Nie, takiego nie ma.

— Może mi więc powiecie, gdzie on się znajduje?

— Niestety, tego nie wiemy.

— Ładny mi Ośrodek Informacyjny, nie ma co!

(Tg)

KUREK

Ryszard Brudzyński

Ach, co za rozkosz wodociąg!
Chcesz wody — odkręcasz,
A nie chcesz — zakręcasz.
Chcesz — no to płynie
Z błyszczącej rurki,
A nie chcesz —
Zakręcasz kurki.
Odkręcasz — płynie,
Zakręcasz — ustaje,
Zwyczajny kurek
Ujarzmia ruczaje.

Lecz gorzej,
Gdy leje się z rurki,
A tu się nagle zepsuły kurki.
Przekręcasz, zakręcasz,
Po prostu nad kurkiem się znęcasz.
Choć chcesz —
Inaczej się dzieje,
Bo woda się leje.

Więc znowu próbujesz zakręcić.
Naciszkasz, przekręcasz,
Wojujesz,
Już sił po prostu nie czujesz.
Lecz próżne nadzieje,
Bo woda się leje i leje.

Najgorzej gdy w jakimś zakładzie
Na wiecu, zebraniu, naradzie
Tak się dzieje,
Że wodę leje i leje
Błyszczący lub nie błyszczący
Kurek mówiący.
Płynie zebranie, narada,
A kurek wciąż gada i gada...

Więc uważajcie synowie i córki
Na zebraniach
Na kurki.

LISTY z kolcami

Konkurs na korespondencję satyryczną

Spośród korespondencji nadesłanych w ub. tygodniu na konkurs działu „Listy z kolcami" — zamieszczona poniżej, pióra naszej czytelniczki J. S., okazała się najlepszą. Autorce tej korespondencji przyznaliśmy nagrodę książkową i prosimy o odbiór jej w redakcji.

Zachęcamy naszych Czytelników do śmielszego udziału w konkursie, który trwa w dalszym ciągu.

Sprawa b. pilna

Zespół pracowników Spółdzielni Dziewiarskiej Oddział II „Wzór" (ul. Gdańska 131) ogłasza konkurs na projekt racjonalizatorski „Zastępczego pomieszczenia dla ubikacji".

Dla zorientowania się w sprawie — małe wyjaśnienie.

Stan trwa od 25 grudnia 1950 r. W początkach stycznia omawiano sprawę z administracją. Bezskutecznie. Następnie złożono zażalenie w MRN. Delegacja była dobra na starannie. W składzie jej znaleźli się: 1 bokser, 1 ojciec 7-osobowej rodziny, 1 inteligent pracujący. Sprawę naświetlono wszechstronnie, jako że delegaci reprezentowali różne „stany".

Po 2 tygodniach przyjechało wielkie auto ZOM-u.

12 osób z dziewiarni i 12 osób ze szwalni — szalało z radości. Skończą się nareszcie trwożliwe wędrówki do podwórka vis a vis lub, co gorsza, spacery do parku im. A. Mickiewicza. Radość nasza jednak nie trwała dłużej niż 2 godziny. Auto odjechało i... nie dało rady.

Po upływie 2 następnych tygodni rozkopano podwórko. Tym razem w objawach radości byliśmy powściągliwsi — i słusznie. Oszczędziliśmy sobie nowego rozczarowania. Do chwili obecnej są już 2 rozkopy i kto wie, kiedy to się skończy. Pracownicy urządzają nadal „biegi maratońskie" do parku. Są tacy, co przygotowują blankiety rozrachunkowe za użytkowanie ubikacji: Dziennie — 30 gr, przy przeziębieniu — 60 gr. Pesymiści jednak odradzają i są zdania, że Zarząd Budynków Miejskich nie ma na to przewidzianych kredytów.

Teraz, znając sedno sprawy, przystąpcie Czytelnicy energicznie do dzieła. Oszczędzicie fatygi nieszczęsnym, a co najważniejsze — czasu tak cennego przy wzmożonej produkcji. Rzecz jasna największe pole do popisu mają tu pracownicy „Dozoru Sanitarnego" lub „Inspektoratu Pracy" (bezpieczeństwo i higiena pracy) posesja bowiem nie ma wody od roku.

Dla uniknięcia powtórnego nadsyłania tych samych pomysłów, podajemy, że wpłynęły dotąd następujące:

1) Kupno wiader (odpada z braku miejsca)

2) Ustawienie na placu skrzyni od przędzy (odpadł z powodu sprzeciwu magazyniera, który nie chce wydać na ten cel skrzyni).

3) Butelki z lekami (mało praktyczne).

4) Parasol ze stolika plażowego, wiadro i kilkużeberkowy parawanik (pomysł uznany, jak dotąd za najpraktyczniejszy).

Na dalsze praktyczne pomysły oczekują zdenerwowani, odrywani od pracy, umęczeni pracownicy.

Sprawa b. pilna. No, bo niech kogoś spotka rozstrój żołądka? Nie mógłby przyjść do pracy i zasłużyłby na pełne hańby miano dumelanta, a przecież tak w tym wypadku niesłuszne.

J. S.

Obwieszczenie

W pewnej wsi wywieszono następujące obwieszczenie:

„W sobotę wieczorem, w ogrodzie, pod gołym niebiem odbędą się tańce. W wypadku deszczu, impreza odbędzie się w niedzielę. Jeżeli natomiast deszcz będzie padał i w niedzielę, to tańce jednakowoż odbędą się w sobotę."

Szerokie plecy

Adenauer udał się na badanie lekarskie.

— Czy wolno zapytać, w jaki sposób nabawił się pan tych sińców na lewym ramieniu? — zapytał lekarz.

— Po tym ramieniu klepią mnie Amerykanie — odpowiedział z dumą Adenauer.

SZCZEBIOTKI

Pewien filozof, zastanawiając się nad sprawą „rozmowności" płci żeńskiej, wyraził przypuszczenie, że kobieta stworzona została nie z żebra Adama, lecz z... języka. Oczywiście, ten pogląd byłby dla większości kobiet krzywdzący. Jednak do pewnej ich części miałby on znakomite zastosowanie.

Weźmy malutki przykład — dialog w biurze. Godzina 8.19 rano. Panna Basia wpada jak bomba do swego pokoju, zdejmując już w drzwiach pelisę.

— Ach, panie Henryczku, jaki miałam straszny sen!

Młody buchalter, wyczuwając niebezpieczeństwo, podnosi znad kolumny cyfr głowę

— Panno Basiu — mówi błagalnie — robię pilne sprawozdanie...

Ale pannie Basi trudno przerwać.

— Śniło mi się — ciągnęła — że byłam na jakimś zebraniu w wielkiej sali. Przemawiali na nim jeden po drugim wszyscy. Wreszcie przyszła kolej na mnie. Staję za mównicą, otwieram usta, poruszam wargami — a tu nic, żadnego dźwięku! Straciłam głos. Budzę się oblana zimnym potem. Panie Henryczku, to był straszny sen!

— Ale proroczy.

— Jak to, nie rozumiem...

— Ano tak, panno Basiu. Jeśli jeszcze przez jakiś rok będzie pani tak dużo mówić, to na pewno straci pani głosik...

To wszystko żart — powiecie pewnie. Zgoda, ale przecież nie zaprzeczycie, że panna Basia, szczebiotka biurowa, przeszkadzająca innym w pracy — jest typem, powszechnie znanym w naszych urzędach.

Ale istnieją jeszcze inne odmiany szczebiotek, jak „szczebiotka domowa", która po powrocie męża z pracy zapoznaje go z wszystkimi wrażeniami swego „pracowitego" dnia, począwszy od spotkania ciotki Agaty, gdy ta wracała rano z mlekiem, a skończywszy na sprawie obiadu, który na skutek tego spotkania (!) został troszeczkę opóźniony...

Albo „szczebiotka kinowa" — informująca w czasie seansu na głos swego amanta (i pozostałych widzów), że jej nowy wiosenny kostium jest bardzo podobny do kostiumu artystki z ekranu.

Itp. itp. itp.

Zaczęliśmy od Adama, więc też na nim skończymy. Tym razem na Adamie Mickiewiczu. Nasz wielki poeta i myśliciel napisał kiedyś taki aforyzm:

„W ustach jest otwór duszy
— najdroższe balsamy
Wietrzeją, gdy je nazbyt
często otwieramy".

Aforyzm ten polecamy wszystkim szczebiotkom nauczyć się na pamięć — i powtarzać go co najmniej 3 razy dziennie, ale tylko i wyłącznie... w myśli.

TADEUSZ GICGIER

...ZIMNO?

— Co tu się dzieje? Czyżby było wam zimno?

(„Ici Paris")

„Opiekun"

Eisenhower: — Nie narzekaj! — Wprawdzie porcje mięsa są MNIEJSZE, ale za to w następnym transporcie otrzymasz WIĘKSZE działa artyleryjskie...

(„Sonntag")

NASZE DZIECI

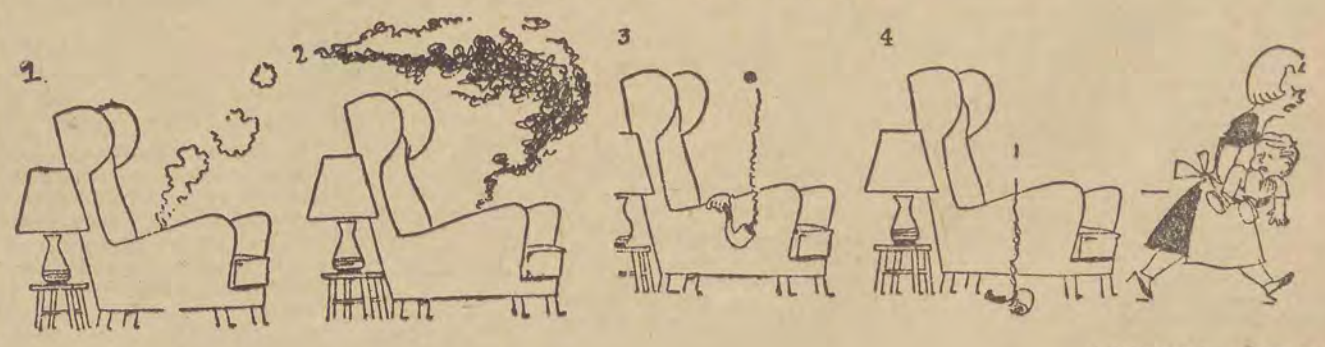

(„Politiken" — Kopenhaga)

Odbieramy
bony na marzec

Rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na marzec 1952 r. odbędzie się w dniach od 14 lutego do 23 lutego br. włącznie w godz. od 9 do 15 dla zakładów pracy państwowych i uspołecznionych w Od działach Handlu Dzielnicowych RN według niżej podanego porządku:

14.2. 1952 r. państwowe i uspołecznione zakłady pracy zatrudniające od 1 do 50 pracowników.

15 i 16 2. — od 50 do 500 prac.
18, 19, 20.2. — od 500 do 1000 prac.
21, 22, 23.2. — od 1000 pracowników wzwyż.

Wszystkie osoby pobierające bony mięsno-tłuszczowe indywidualnie pobiorą je w dniach od 14 do 23 lutego włącznie w godz. od 9 do 14 ściśle wg niżej ustalonego porządku:

Osoby zamieszkałe na terenie Komisariatu 1, 2, 3 pobiorą bony przy ul. Jaracza 3; na terenie Kom. 4, 5, 6 oraz zrzeszenia dla wszystkich prywatnych zakładów pracy przy ul. Piotrkowskiej 92; na terenie Kom. 7, 8 przy ul. Więckowskiego 10, na terenie Komisariatu 9, 10, 11, 12 i 13 przy ul. Ciesielskiej 8, a na terenie Kom. 14, 15 i 16 przy ul. Pabianickiej 210.

Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na m-c marzec odbywać się będzie we wszystkich sklepach spożywczych i masarskich w terminie od 14 lutego do 23 lutego br. włącznie.

Dlaczego niektóre dyrekcje zwlekają?

Lekarze, dentyści i specjalne gabinety
będą na miejscu pracy
6 wielkich ośrodków leczniczych i 37 ambulatoriów międzyzakładowych dla łódzkich robotników

Jeszcze w pierwszym półroczu bieżącego roku 6 największych zakładów przemysłowych w Łodzi otrzyma ośrodki leczniczo-sanitarne. Dla mniejszych zorganizuje się 37 ambulatoriów międzyzakładowych.

Wśród tych 6 zakładów ZPB im. Stalina otrzymały już zespół leczniczo-sanitarny składający się nie tylko z przychodni ogólnych i specjalistycznych, ale także i szpitala. Jest to część szpitala przy ul. Przędzalnianej, przeznaczona tylko dla robotników zakładów Stalinowskich i znajdująca się pod opieką lekarzy pracujących w przychodniach zespołu i znających stan zdrowia robotników.

Drugi ośrodek leczniczo-sanitarny otrzymają ZPB im. Armii Ludowej przy ul. Pabianickiej 184. Dyrekcja i rada zakładowa, dbając o podniesienie zdrowotności wśród pracowników zakładów, przygotowała już lokal dla ośrodka, oddając na ten cel Wydziałowi Zdrowia parter willi, gdzie dotychczas mieściły się niektóre wydziały biura zakładów. Wydz. Zdrowia przystąpił już do przebudowy lokalu. **A na 8 marca ośrodek zostanie oddany już do użytku.**

Znajdą w nim miejsce gabinety internistyczne, ginekologiczny, dentystyczny i gabinet fizyko-terapii. Tak więc robotnicy zakładów będą mogli nie tylko uzyskać na miejscu poradę lekarską, ale także brać zabiegi takie jak naświetlania lampą kwarcową Sollux i krótkofalówki. W przyszłości ośrodek otrzyma jeszcze gabinet rentgenowski.

Trzeci ośrodek leczniczo-sanitarny powstanie przy ZPB im. 1 Maja, gdzie w tej chwili istnieje tylko poradnia podstawowa i dentystyka. Zakłady przystąpiły obecnie do przygotowania odpowiedniego lokalu, w którym znajdą pomieszczenie gabinety fizykoterapii i ginekologii.

Dalsze ośrodki powstaną przy ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego i ŁZPO przy ul. Szterlinga nr. 26.

Niestety jednak, nie wszystkie zakłady zrozumiały ważność i znaczenie przyfabrycznych ośrodków zdrowia w ten sposób, jak ZPB im. Armii Ludowej.

I tak np. ZPB im. Marchlewskiego, gdzie stan sanitarny wiele pozostawia do życzenia, bardzo opornie ustosunkowały się do organizowania pomieszczenia dla ośrodka. **Mimo, że Wydz. Zdrowia dał tym zakładom wiele dodatkowych godzin lekarskich, mimo, że przeprowadzono tam masowe badania pracowników (m. in. przebadano wszystkich reumatyków) dyrekcja i rada zakładowa nie poczyniły żadnych kroków dla zapewnienia lekarzom odpowiednich warunków pracy.**

Również dość przewlekle przygotowują lokal dla ośrodka ZPB im. 1 Maja i ŁZPO. A termin otwarcia ośrodków— to termin przygotowania dla nich przez zakłady odpowiednich lokali.

Dyrekcje zakładów muszą zrozumieć doniosłość tej akcji, która jest wielkim osiągnięciem naszego ustroju, muszą zrozumieć fakt, że jest ona prowadzona dla dobra ich pracowników. (w)

Z tajników medycyny
sprzed 60 lat

Czytelnicy powieści historycznych spotykali się zapewne z tym, że jakiś bohater leczył się driakwią. Lek ten cieszył się dużą popularnością na przestrzeni wielu wieków, i był stosowany przy wszystkich chorobach i podobno nawet pomagał.

Driakiew była używana jeszcze w ubiegłym stuleciu i dzięki temu zachowała się w aptece przy ul. Narutowicza 6, która w swym miniaturowym muzeum farmaceutycznym posiada szereg leków używanych przed 60 laty.

* * *

Karaluchy w proszku jako środek lekarski. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale 60 lat temu pacjent używał go bez wahania jako środka moczopędnego.

* * *

Krew smocza czyli sanguis draconis też miała swoje zastosowanie jako podstawowy materiał używany do wyrobu plastrów. Sprowadzano ją aż z Sumatry i była ona sporządzana z soku owoców palmy.

* * *

Huba drzewna podobna z wyglądu do kawałka pilśni stanowiła dawniej środek opatrunkowy używany zamiast waty.

* * *

Lekarstwem był kiedyś również zwiórkowany róg jeleni. Polecany był zwłaszcza dla dzieci jako środek wzmacniający — dobrze wpływający na wzrost. Jak się okazuje polecano go ze względu na zawarty w nim fosfór.

* * *

Z innych lekarstw znajdujących się w tym ciekawym muzeum dawnej sztuki medycznej, jest wyciąg z rogu jelenia z dodatkiem bursztynu. Trudno odgadnąć dziś jego przeznaczenie.

* * *

Dużo trudności sprawiłoby również niejednemu młodemu farmaceucie odgadnięcie, do jakich celów służyły kiedyś znajdujące się wśród zbiorów stare naczynia i urządzenia.

Nie 11-go lecz 14-go
sesja Rady Narodowej

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, iż wyznaczona na dzień 11 bm. sesja Rady Narodowej m. Łodzi przesunięta została na późniejszy termin, a mianowicie na dzień 14 bm. godz. 17,00.

Sesja odbędzie się w wyznaczonej poprzednio sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej nr 171.

Zmianie ulegnie również porządek dzienny obrad. Sesja poświęcona będzie wyłącznie najważniejszemu w chwili obecnej zagadnieniu narodu polskiego: omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pobrane przez obywateli naszego miasta za pośrednictwem związków zawodowych i organizacji masowych karty wstępu na sesję Rady Narodowej z datą 11 bm. są ważne w dniu 14 bm.

Będą skrypty
dla studentów

Jeszcze w bieżącym miesiącu studenci łódzcy będą mogli zaopatrzyć się w szereg nowych skryptów. Studenci Akademii Lekarskiej ucieszą się zapewnie z „Histologii Ogólnej". Ukaże się również „Systematyka Roślin", „Chemia bakteryjna" oraz „Technologia Chemiczna" dla studentów U.Ł. Dla studentów Politechniki wyjdzie „Organiczna analiza jakościowa", „Objaśnienia do zajęć w warsztatach mechanicznych" oraz „Urządzenia Przemysłowe". Natomiast tak oczekiwany przez nich skrypt „Części maszyn" ukaże się najprawdopodobniej w marcu. Wszystkie wymienione skrypty ukażą się nakładem łódzkiego oddziału Państwowych Wydawnictw Naukowych i będą do nabycia w księgarniach „Domu Książki".

P.W.N. wydały w m-cu styczniu b. r. sześć pozycji dla wyższych uczelni łódzkich oraz trzy dla Studium Zaocznego przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi.

Warto, aby do czasu ukazania się nowych skryptów, „Dom Książki" pomyślał o uruchomieniu zapowiedzianych kiosków na terenie wyższych uczelni. Sprzedaż skryptów na uczelni zostanie na pewno z wdzięcznością przyjęta przez studentów. **(sl)**

Nowe krawieckie punkty usługowe

Spółdzielnia im. J. Lewartowskiego uruchomiła 1 lutego dwa nowe punkty usługowo-miarowe, mające za zadanie obsłużenie ludności naszego miasta w zakresie krawiectwa. Jeden z punktów mieści się przy ul. Piotrkowskiej 135 (prawa oficyna, 2-gie wejście, I p.) i posiada działy krawiectwa męskiego, damskiego, przeróbki i naprawy. Drugi punkt mieści się w osiedlu im. Marchlewskiego przy ul. Zbocze 18-22 i posiada działy krawiectwa męskiego, damskiego, dziecięcego oraz przeróbki i naprawy.

Punkty przyjmują zamówienia z materiałów własnych i powierzonych. Spółdzielnia oświadczyła nam, że zgodnie z wytycznymi narady zorganizowanej przez naszą redakcję z przedstawicielami drobnej wytwórczości, w najbliższym okresie planuje uruchomienie dalszych punktów usługowych krawieckich w różnych dzielnicach miasta.

O wieszczce lalek i balecie dziecięcym

Kurtyna odsłania się i oczom widzów ukazuje się sklep z zabawkami. Uwagę zwracają lalki, są piękne ale martwe. Kończy się jednak dzień pracy i sprzedawca wychodzi. Wtedy lalki ożywiają i rozpoczyna się nowa, ciekawa akcja.

Tak wygląda treść bajki pt. „Wieszczka lalek", którą wystawia w dniu 17 bm. w sali MDK balet dziecięcy MO.

Bajka ta jest tylko jednym z numerów urozmaiconego programu, który stanowią m. innymi regionalne tańce polskie, rosyjskie i węgierskie. Całość stwarza miłe i żywe widowisko, które powinno zobaczyć jak najwięcej dzieci, tym bardziej, że ceny biletów są bardzo niskie (od 2 do 4 zł).

Balet dziecięcy MO ma poza sobą już kilka występów w Łodzi, a nawet na zaproszenie Domu Wojska Polskiego udał się w listopadzie ub. roku do Warszawy, gdzie wystąpił w Teatrze Narodowym, zdobywając uznanie całej widowni.

Na terenie Łodzi istnieją jeszcze dwa artystyczne zespoły dziecięce: jeden pocztowców, a drugi z ZPB im. Harnama. Wezmą one również udział w występie niedzielnym, ale w charakterze zaproszonych gości. **(h)**

Kopie filmu o projekcie
KONSTYTUCJI dla wszystkich punktów filmowych

W związku z ukazaniem się na ekranach kin łódzkich pierwszego dodatku filmowego o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Centrala Wynajmu Filmów w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym, że zarezerwowane zostały kopie na taśmie 16 i 35 mm do dyspozycji kin społecznych i punktów wyświetlania. Wszyscy posiadacze aparatów projekcyjnych mogą zgłaszać się do Ekspozytury CWF przy ul. Napiórkowskiego 167, gdzie otrzymają hasła do bezpłatnego wyświetlania.

NOTATNIK ŁÓDZKI

W Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. Sienkiewicza została otwarta wystawa marynistycznego malarstwa Mariana Mokwy, Antoniego Suchanka i Jana Gasińskiego. Wystawa otwarta od godziny 10 do 13 i od 15 do 18.

* * *

Pilot-Instruktor Szybowcowy — to tytuł, który nęci każdego młodego człowieka. Okazję do zdobycia kwalifikacji daje chętnym Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi. Organizuje on specjalny kurs. Od kandydatów wymagane jest posiadanie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej szkoły technicznej, wiek nie przekraczający lat 30, a ukończone lat 18. Warunkiem nieodzownym jest idealny stan zdrowia. Kandydaci na kurs mogą się zgłaszać w Zarządzie Ligi przy ul. 22 Lipca 1-3 od godz. 8 do 16.

* * *

W szkole podstawowej nr 118 w Łodzi odbyła się zabawa uczniowska, na którą przybyli żołnierze. Atrakcją dla młodzieży był koncert jednostki wojskowej, śpiew i recytacje.

Wieczornica stała się wielką manifestacją miłości dziatwy do Ludowego Wojska Polskiego.

REFLEKTOREM po ŁODZI

PRZY LAMPIE NAFTOWEJ

Pewien pan przysłał do nas odpis listu, który wysłał do swego przyjaciela. Wobec tego, że list nie wymaga komentarzy — nie zamieścimy ich.

„Kochany Jasiu! Miałem do ciebie napisać wcześniej, ale nie udało mi się. Jestem bardzo zmęczony i bolą mnie oczy. Bo w dalszym ciągu nie naprawili tablicy rozdzielczej na światło. W dalszym ciągu światło gaśnie po 3—4 razy w tygodniu i to w godzinach największego ruchu. A pracownicy apteki nr 42 i Poradni Przeciwreumatycznej (a między nimi i ja) pracują przy lampach naftowych.

Nic dziwnego, że ubezpieczeni narzekają na nas. Cóż jednak robić, jeśli kierownik gospodarczy nie interesuje się zupełnie tą sprawą.

Całuję Cię, Twój Staszek".

GŁOS KASJERKI

Kochany Reflektorku! Jestem kasjerką i zwracam się do Ciebie w imieniu wszystkich kasjerek łódzkich. Rozstrzygnij taką sprawę. Często klienci płacąc dają nam lekko uszkodzone banknoty. My przyjmujemy je, ale później mamy z nimi kłopot, bo inni klienci nie chcą ich przyjmować od nas. Musimy więc słuchać przykrych uwag i wówczas, gdy nie chcemy przyjąć podartych pieniędzy i wówczas, gdy wydajemy je jako resztę. Co robić by tego uniknąć? J. W.

Ekspedientka może nie przyjąć bardzo podartego banknotu, bo nie ma czasu na podklejanie go w godzinach pracy, natomiast powinna przyjąć lekko podarty, z tym, że powinni go także przyjmować klienci, a po powrocie do domu — natychmiast podkleić.

To naprawdę nie wielka fatyga. A przecież przyjemniej jest podać kasjerce (oczywiście z uśmiechem na ustach) banknot cały, niż podarty.

CO? Gdzie? KIEDY?

NIEDZIELA
10
LUTY
DZIŚ
Scholastyki
JUTRO
Marii

WAŻNE TELEFONY

Kom. Miejska MO	253-60
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

10.2. (niedziela):
A. S. nr 4 (Przejazd 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polskiego 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

11.2. (poniedziałek):
A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 10 (Piotrkowska 193), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8) A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
10.2. dyżuruje całą dobę Szpital nr 2 — ul. Krzemieniecka 2. 11.2. Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 12 „Horsztyński". 11.2. g. 18,30 „Horsztyński".
WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 15,30 „Zemsta", g. 19 „Sługa dwóch panów"; 11.2. g. 15,30 „Zemsta" bilety wyprzedane.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11,30 „Grzesznicy bez winy", g. 18 „Moralność pani Dulskiej"; 11.2. nieczynny.
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19,30 „30 srebrników". 11.2. nieczynny.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle". 11.2. nieczynny.
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju". 11.2. nieczynny
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmiko". 11.2. nieczynny
„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 16 i 17 „Depesza choinkowa"; 11.2 nieczynny.
WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM" (Południowa 11) g. 12 i 18 „Paluszka". 11.2 nieczynny.

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 12 poranek symfoniczny. Dyryguje Arnold Rezler, solista — Tibor Gasparek skrzypce (Czechosłowacja).

KINA

10 i 11.2.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Bajka o rybaku i rybce" progr. składany g. 16, 18, 20, por. — 11; 11.2. g. 18, 20, dozw. od lat 7.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna i traktor" g. 16, 18, 20. dozw. od lat 7, poranek — 11, 11.2. „Cienie na torach" g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 14.
GDYNIA (Przejazd 2) „Program Naukowo-Oświatowy" nr 7-52, PKF nr 7-52 „Od startu do mety", „Guma", g. 17, 18, 19, 20, 21; 11.2. g. 16, 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłod. „Konik Garbusek". g. 11, 12, 15, 16.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Bitwa o szyny", dod. „Nauka bliżej życia", g. 14, 16, 18, 20, por. — 12; 11.2. g. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S", dod. „Cement", g. 16, 18, 20, dla młodz. niedozw.; 11.2. g. 18, 20, por. „Złoty kluczyk" g. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) „Załoga" g. 14.30, 16,30, 18,30, 20,30, por. 10, 12, dozw. od lat 12; 11.2. g. 16,30, 18,30, 20,30.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Niedźwiedź" dod. „Grzech", „Dziadek do orzechów", g. 16, 18, 20; 11.2. g. 18, 20, dozw. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 4) „Parada natrętów", dod „Zimowe mistrzostwa Zrzeszeń", g. 16, 18, 20, por. — 11; 11.2 g. 18, 20, dozw. od lat 14.
ROBOTNIK (dla młodz.) Kilińskiego 176) „Zwariowane lotnisko", dod. „Twórczość Szyszkina", g. 15, 17, 19, por. — 11; 11.2. g. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 82) — „Szalony lotnik", g. 15,30, 18, 20, por. — 11; 11.2. g. 18, 20, dozw. od lat 12.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Konstanty Zasłonow" dod. „Chrońmy zdrowie", g. 15, 17, 19, dozw. od lat 12, por. — „Konik Garbusek" g. — 11; 11.2. nieczynne.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „W dni pokoju" dod. „W kraju socjalizmu" nr 6-51, g. 16, 18 20, por. — 11; 11.2. g. 18 ,20, dozw. od lat 12.
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Śmiali ludzie" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7, por. „Dzieci z jednego podwórka" g. — 11; 11. 2. „Kulisy ringów" g. 18, 20, dozw. od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Potępieńcy", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14, poranek „Biały kieł" g. 11,30; 11.2. „Bojownik „wolności", g. 15,30, 18, 20,30, dozw. od lat 7.
WISŁA (Przejazd 1) — „Grzesznicy bez winy", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16, poranek — 12; 11.2. g. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Załoga" g 14, 16, 18, 20; 11.2. g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Skandal w Clochemerle", dod „Czy wiecie 20, por. — 11; 11.2. g. 18, 20, dla młodz. niedozw. że..." nr 2-51. g. 16, 18,

DOM i rodzina

BEZ KATARU

Chyba nie potrzebujemy pisać o tym jaka jest w tym roku zima. No, bo wszyscy przecież wiedzą, że jest kapryśna, że raz słońce, raz deszcz, kiedy indziej jeszcze zadymka śnieżna. A mrozu najmniej. I prawie wszyscy wiedzą także, że pogoda taka sprzyja przeziębieniom Najlepszym zresztą tego dowodem jest fakt, że w biurze, czy tramwaju, co chwila rozlega się mniej, lub bardziej potężne: A psik!!!

A ponieważ przeziębienie łatwo się przenosi, należy zachowywać specjalnie uważnie wskazania higieniczno-sanitarne, aby się ustrzec od nieprzyjemnego kataru, czy kaszlu.

A więc przede wszystkim — profilaktyka. Należy dbać o to, by nie przemoczyć nóg, by były one zawsze suche. Poza tym należy unikać zdejmowania ciepłej odzieży w momencie, gdy ociepla się trochę. Kobietom, mimo że nie ma mrozów, radzimy nie nosić cienkich pończoch. Obecnie najlepsze i najpraktyczniejsze są pończochy bawełniane.

O częstym myciu rąk i zachowaniu higieny osobistej krępujemy się pisać, bo o tym nasi czytelnicy na pewno nie zapominają.

Domowym, ale naprawdę skutecznym sposobem leczenia się z kataru i kaszlu jest picie soku z surowej, utartej na tarce cebuli. Jeśli ktoś lubi, może po prostu jeść surową (ale niczym nie przyprawioną). Jest to doskonały środek dezynfekcyjny.

ODPOWIADAMY NA LISTY
OB. Z. J. w Łodzi.

— Ma Pani słuszność. Najwygodniejszym i najhigieniczniejszym sposobem zmywania

naczyń jest mycie ich w gorącej wodzie z dodatkiem bielidła i następnie spłukanie również w gorącej, czystej wodzie, a następnie suszenie ich, bez wycierania ścierką. Trzeba tylko ustawiać w stojaku (stojak może być zmontowany domowym sposobem) talerze, tak, by nie dotykały do siebie i wysychały szybko. Szkło trzeba wycierać. Najlepiej robić to po spłukaniu gorącą wodą. Wówczas szklanki wyciera się łatwo i mają ładny połysk.

Przygotowania do obchodu

100 rocznicy zgonu Mikołaja Gogola

W Związku Radzieckim czynione są już przygotowania do obchodu setnej rocznicy śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego, Mikołaja Gogola.

Z wielu miast nadchodzą wiadomości o nowych wydaniach jego książek, o odczytach, referatach i wystawach, poświęconych życiu i twórczości autora nieśmiertelnych komedii „Rewizor" i „Ożenek". Na scenach teatrów, klubów i domów kultury grane będą jego sztuki. W fabrykach, kołchozach, w zakładach naukowych całego kraju organizowane są wieczory literackie, na których członkowie zespołów artystycznych recytują utwory wielkiego pisarza.

W samej tylko Degestańskiej ASRR tłumaczone są utworu Gogola, „Taras Bulba", „Rewizor" i „Ożenek", na wiele języków narodowości zamieszkujących tę republikę.

Wydania książek Gogola w różnych językach ZSRR

Mordowskie Wydawnictwo Państwowe wydaje drukiem zbiór utworów Gogola w językach erziańskim i mokszańskim. Wszystkie teatry radzieckie wystawią na swych scenach utwory Gogola.

Bezcenne rękopisy wielkiego pisarza

Państwowa Biblioteka ZSRR im. Lenina posiada w swych olbrzymich zbiorach około 2400 arkuszy rękopisów Mikołaja Gogola, wśród których znajdują się oryginały utworów „Tarasa Bulby", „Martwych dusz", „Rewizora", „Szynela" i wielu innych utworów oraz listy, notesy, notatki z dziedziny historii Rosji.

Rękopisy te otrzymała biblioteka w różnych okresach czasu od rodziny, znajomych i przyjaciół wielkiego pisarza.

Uczeni radzieccy studiują obecnie rękopisy Gogola przygotowując na ich podstawie akademickie wydanie utworów.

W ramach uczczenia setnej rocznicy zgonu przygotowuje biblioteka im. Lenina w swych salach specjalne wystawy obrazujące twórczość Gogola.

≈RADIO≈

NIEDZIELA, 10 LUTEGO

Wiadomości — godz. 6,00, 7,00, 8,00, 17,00, 21,00 i 23,50

6,05 Muzyka z płyt. 6,55 Program dnia. 7,05 Muzyka z płyt. 7,20 Muzyka dla wszystkich — płyty. 7,55 Kalendarz Radiowy. 8,15 Muzyka. 8,30 Wszechnica Radiowa. 8,50 Muzyka z płyt. 9,00 Muzyka dawna. 9,30 Aud dla dzieci. 9,45 Wieś tańczy i śpiewa. 10,00 Przegląd prasy stołecznej. 10,05 Skrzynka ogólna. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR. 11,10 Melodie operetkowe z płyt. 11,40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Poranek symfoniczny. 13,15 „Komosuk" pog. „Nowości techniczne i naukowe". 13,25 Koncert ork. szczec. 15,00 Piosenki radzieckie. 15,15 Aud. dla dzieci „Słowo honoru". 16,00 Zagadka naukowa. 16,50 Felieton. 18,00 „Konrad Wallenrod" słuch. 19,30 Melodie taneczne. 20,00 Koncert chopinowski. 20,58 Na fali humoru i satyry. 21,30 Wieczorna serenada. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,40 Aud. pt. „Koncerty na instrumenty solowe". 23,10 Fantazje instrumentalne

Audycje rozgłośni łódzkiej

8,55 Informacje. 11,52 Chwila muzyki 14,00 Opowiadanie pt. „Decyzja Szymona Mazura" cz. II. 14,20 Koncert rozrywkowy. 14,45 Szkic literacki. 16.20 „Od naszych korespondentów". 16,30 Koncert życzeń dla słuchaczów Wszechnicy Radiowej. 17,20 Koncert orkiestry ŁRPR. 22,30 Wiadomości sportowe.

W „bawełnie" ruszyło w szybkim tempie

szkolenie metodą Kowalowa

Szkolenie metodą inż. Kowalowa, które ma tak decydujące znaczenie dla przemysłu włókienniczego, jeśli chodzi o „bawełnę" wyszło wreszcie ze stadium przygotowań i weszło w okres kształcenia masowego. W styczniu w przemyśle bawełnianym przeszkolono ogółem około 450 tkaczy. W 21 zakładach przemysłu bawełnianego rozpoczęło się już szkolenie masowe, w 17 innych prowadzone są jeszcze prace przygotowawcze.

A oto niektóre wyniki osiągnięte w styczniu w poszczególnych zakładach pracy:

W ZPB im. Marchlewskiego w szkółce liczącej 12 krosien przeszkolono ogółem w ciągu miesiąca 80 tkaczy. Średnia wydajność przeszkolonych wzrosła o 13,6 proc., co jest poprawą w stosunku do grudnia, kiedy przeciętna wydajność wzrosła o 12,8 proc.

W ZPB im. Stalina przeszkolono w tym samym czasie 25 tkaczy, w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej — 20, w ZPB im. Harnama — 19, w ZPB im. Okrzei — 12. w ZPB im. Waltera — 9, w ZPB im. Szymańskiego — 8, w ZPB im. Kuniekiego — 8 itd.

Wyniki są wszędzie dobre. Np. tkaczka Krystyna Pajtas w ZPB im. Szymańskiego, która przed przeszkoleniem wykonywała swą normę w 87 proc., po szkoleniu wykonuje w 112 proc. Wydajność Marii Przybył z ZPB im. Kunickiego wzrosła z 92 proc., na 121,2 proc. Leokadii Kibki z ZPB im. Harnama — z 83 na 107 proc., a Ireny Bilich z tychże zakładów z 77 na 119 proc.

Metoda inż. Kowalowa przyczyni się niewątpliwie do wielkiego wzrostu wydajności pracy w całym przemyśle. (o)

W Y D A J E Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00. Red. Nacz. 125-64, godz przyj. 12—13. Sekretarz Odpow 204-75. godz. przyj 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział Ogłoszeń, Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—16 w soboty 8—14.

Prenumeratę miesięczną zł 4,05 kwartalną zł 12,15, półrocznie zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Większość zdecydowała

Chcemy powieść o tym co się dzisiaj dzieje

Wyniki losowania I części ankiety-konkursu

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią ogłaszamy dziś wyniki losowania 1 części naszego konkursu-ankiety.

Jak zapewne czytelnicy pamiętają, konkurs ten składał się z dwóch odrębnych członów. Można było odpowiedzieć jedynie na pytanie — jaki rodzaj powieści rysunkowej chciałbym widzieć w „Dzienniku" (współczesna, historyczna, podróżnicza itp.), lub też ponadto dołączyć również swój projekt powieści.

Czytelnicy, którzy brali udział tylko w pierwszej części konkursu, a dokładnie ci spośród nich, którzy opowiedzieli się za rodzajem powieści uzyskującym większość głosów w ankiecie — uczestniczyli w losowaniu 20 nagród książkowych.

Ci natomiast, którzy opowiedzieli się za uzyskującym większość rodzajem, a ponadto nadesłali swój własny projekt — oprócz uczestnictwa w losowaniu mają prawo do jednej z trzech cennych nagród — za najlepsze projekty

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią ogłaszamy dziś wyniki losowania nagród książkowych wśród czytelników, którzy opowiedzieli się za rysunkową powieścią współczesną — najwięcej bowiem głosów padło na ten właśnie rodzaj.

Przez dłuższy czas wprawdzie w czasie obliczania odpowiedzi trudno było przewidzieć, który rodzaj zdobędzie większość — współczesna czy podróżnicza.

Później jednak w stercie odpowiedzi zaczęły się coraz częściej powtarzać listy od młodzieży — a tam najwięcej było zdecydowanych zwolenników powieści współczesnej.

W rezultacie więc na 826 odpowiedzi, 455 głosów padło na powieść współczesne, 301 na podróżniczą, 45 na historyczną i 24 na krótkie historyjki z życia.

W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymali następujący uczestnicy ankiety:

Grzegorz Karolczak — Zd. Wola, Szkolna 1,

Jerzy Gorzycki — Wałbrzych, Marconiego 3b — 2.

Józef Zawialak — Głowno, Łowicka 32,

Edmund Witkowski—wieś Leszczynek 3, p-ta Kutno,

Eugeniusz Jabłoński—Łęczyca, Sikorskiego 44.

Oraz z Łodzi: Mieczysław Szmurło, Tadeusz Różański, Hanna Krzyszkowska, Jerzy Hibich, Włodzimierz Olczak, Jadwiga Pryszczewska, Włodzimierz Bielec, Konstanty Kolbasz, Aniela Barycka, Maria Wiącek, Grzegorz Stefczewski, Maurycy Brusek, Jerzy Ławęski, Halina Mitkiewicz, Zdzisław Koziołkiewicz.

Zamiejscowym prześlemy nagrody pocztą, mieszkańców Łodzi prosimy o odbiór książek począwszy od środy 13 stycznia br. w sekretariacie Redakcji „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96, III piętro w godz. od 12 do 16.

PRZYPOMINAMY: W numerze wtorkowym podamy wyniki oceny i rozdział nagród pomiędzy uczestników konkursu, którzy nadesłali własne projekty.

W poniedziałek

przyjmowanie skarg i zażaleń

W związku z przesunięciem sesji Rady Narodowej m. Łodzi na dzień 14 bm. przyjmowanie skarg i zażaleń od mieszkańców naszego miasta przez członków Prezydium RN m. Łodzi, prezydiów dzielnicowych rad narodowych i komisji rad narodowych odbywać się będzie w poniedziałek 11 bm. normalnie, w godzinach od 17,00 do 20,00, a nie jak podaliśmy — we wtorek — 12 bm.

Poszukiwani pracownicy

Murarzy na piece Martenowskie, grzewcze, tunelowe, obmurze kotłów wysokoprężnych i kominy fabryczne na teren województw: warszawskiego, lubelskiego, poznańskiego, gdańskiego i białostockiego zaangażuje Zarząd Budowlany Pieców Przemysłowych w Warszawie. Zgłaszać się Warszawa, ul. Nowogrodzka 62-b. Zarobki wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. 476-K

Inżyniera-mechanika lub technika z praktyką na stanowisko głównego mechanika oraz ślusarzy precyzyjnych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopii Filmowych, Łódź, ul. Narutowicza 86. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 483-K

Inżyniera-mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. 486-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4—6 Gdańska 65a. (1466-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106. (1518-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta, siódma.

Dr TEMPSKI specjalista skórne weneryczne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. (1652-G)

Dr ŁASZEWSKI choroby skórne, weneryczne. Więckowskiego 28 7.30—9, 17—19.30. (1514-G)

Dr ZAURMAN specjalista skorne weneryczne 8—9.30 4—6 Narutowicza 2

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zęby sztuczne. Sienkiewicza nr 27 Pawlikowski. (402)

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ cegłę nową lub starą i tregry Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Cegła". (1811-G)

MASZYNĘ do szycia bębenkową sprzedam. Ceglana 8—1 przy Zgierskiej

SPRZEDAM dwa łóżka meblowe, nocne szafki, garderobę. Sienkiewicza 37—8. (1932-G)

SPRZEDAM tanio działkę leśną 5000 m kw. w Głownie. Wiadomość Plac Wolności 6, pośrednictwo

RADIO z okiem magicznym i adapterem sprzedam, Miedziana 18—2.

PIANINO i fisharmonię w dobrym stanie sprzedam ul. Antoniego 8, m. 4 (przy ul Limanowskiego)

SPRZEDAM radio Telefunken wysokiej klasy. Próchnika 4 m. 24.

KUPIĘ mały ręczny warsztat tkacki „Miki". Oferty Prasa Piotrkowska 104a „SD" (1786-G)

SPRZEDAM motocykl — BMW 350 cm sześć. Gdańska 63, m. 7 (1789-G)

SPRZEDAM umeblowanie sypialni (orzech) tel. 237-74. (1792-G)

MASZYNĘ dziewiarską marki „Linke" oraz maszynę do robienia pończoch kupię. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „1807".

SPRZEDAM wannę cynkową prawie nową. Zdrowie, Konstantynowska 11, m. 2 (1912-G)

SPRZEDAM 2 łóżka, nocne stoliczki (złota brzoza) Ogrodowa 26, m. 6, drugie wejście front.

SPRZEDAM maszyny „Singer", ul. Karpia 72a od 8—17. (1881-G)

OKAZYJNIE sprzedam 2 łóżka meblowe jasne z materacami — nowe, 2 krzesła-fotele, 2 nocne szafki, 1 dywan 3×2 Kilińskiego 100—24. (1800-G)

KREDENS, stół czarny dąb sprzedam. Gdańska 20, m. 25. (1766-G)

NAPRAWY radioodbiorników specjalność odbiorniki wysokiej klasy. Koralczyk, Piotrkowska 224.

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Warunki dobre. Kilińskiego 46—28. (1818-G)

POTRZEBNA ekspedientka do piekarni. Nawrot nr 14. (1757-G)

WYKWALIFIKOWANA — szwaczka do koszul męskich potrzebna. Stalina 35, lewa oficyna II piętro, m 22 (1788-G)

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny. Jaracza 36a, m. 11 (1909-G)

POTRZEBNA piastunka do rocznego dziecka. Referencje konieczne. Więckowskiego 9, Klimkowicz.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną repasaczkę. Dzwonić od 8 do 9 rano tel. 145-24. (1902-G)

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa. Zielona 55—4, front I p.

POTRZEBNA pomoc domowa. Sienkiewicza 149, m. 10. (1924-G)

POTRZEBNA zdolna repasaczka na dobrych warunkach, Zielona 33, kwiaciarnia. (1923-G)

POMOC domowa poszukiwana. Warunki dobre. Piotrkowska 44 zakład fotograficzny. (1799-G)

GOSPOSIA lub pomoc domowa potrzebna. Referencje, Radwańska 25, m. 1. (1764-G)

POTRZEBNY czeladnik lub zdolny podręczny do krawca. Sienkiewicza 59, m. 40. (1763-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe kuchnia wygody na 3 pokoje. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „Śródmieście".

LOKAL fabr. około 120 m kw. na tkalnię mechaniczną dla firmy prywatnej potrzebny zaraz. — Łódź, lub w okolicy Łodzi pośrednicy pożądani. Oferty Biuro Ogłoszeń Prasa, Piotrkowska 104a „MK". (1834-G)

ZAMIENIĘ jeden pokój w śródmieściu na pokój z kuchnią (peryferie). Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „1899" (1899-G)

INŻYNIER mechanik, samotny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia prosze kierować pod adres Bernard, Łódź Sienkiewicza 149, m. 1, tel. 167-26 po godz. 20 (1839-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia przy przystanku Zdrowie na 1 pokój z kuchnią śródmieście I piętro lub II piętro. Zdrowie Konstantynowska 11—2.

POSZUKIW. PRACY

POSZUKUJĘ pracy w charakterze kontystki. Oferty kierować Prasa, ul. Piotrkowska 104a pod „Samotna". (1831-G

GOSPOSIA starsza samodzielna z referencjami zajmie się małym gospodarstwem. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Samodzielna". (1883-G)

NAUKA I WYCHOW.

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Łódź. Kilińskiego 50. (1712-G)

RÓŻNE

ŚNIEGOWCE, szare, brązowe, czarne, zamki i zatrzaski do botów reperuję. Zakład wulkanizacyjny, Gdańska 59. (1872-G)

PUDEŁKA galanteryjne-oklejane, surowe, sztancowane, okrągłe - zwijane do pudru i zasypek, tłoczone,
TOREBKI zwykłe, galanteryjne z nadrukiem i celofanowe,
DRUKI akcydensowe i etykiety wielobarwne,
SZNUREK papierowy i celofanowy —
KWIATY sztuczne z celofanu
produkuje masowo z własnych i powierzonych surowców:
Spółdzielnia Pracy **„OPAKOWANIE"**, Warszawa, Królewska nr 51. Tel. 601-62. 430-K

INŻYNIER na stanowisku samotny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z wygodami. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Zadorv". (1922-G)

SAMOTNA pracująca poszukuje pomieszczenia przy samotnej. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „1805". (1805-G)

SAMOTNY, kulturalny w średnim wieku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Łaskawe oferty Prasa Piotrkowska 104a pod „36". (1773-G)

MIESZKANIE w Łodzi zamienię na Warszawę lub Kraków, Wólczańska 91, m. 15. (1765-G)

LOKALU handlowego poszukuję. Oferty Prasa ul. Piotrkowska 104a pod „Mały". (1734-G)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowe, legit cechową na nazwisko Jan Szychowski, Żeromskiego 39.

ZGUBIONO legit. tramwajową. Nazwisko Stefania Wojciechowska, Dąbrowska 221. (1914-G)

ZGUBIONO legit. Liceum Pedagogicznego. Wólczańska 171, Maria Sylwestrzyk. (1835-G)

ZGUBIONO legit tramwajowa i kartę meldunkową na nazwisko Aniceta Kozłowska Łódź ul. Lokatorska 22—3. (1893-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 83 Sochala Stanisław, Zakrzew, gm. Bielawy. (1830-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 56136 Stanisław Ratajczyk. (1793-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Zofia Wolska, Głowno, Poniatowskiego 9a. (1797-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową H-I 31134. Nazwisko Zofia Jaffe, Narutowicza 9. (1804-G)

ZGUBIONO umowę wydaną przez PMT na zezwolenie sprzedaży wyrobów tytoniowych na nazwisko Roch Zakrzewski, Sieradz Warszawska 11. (1801-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej Jan Szczepański Łódź, Targowa 27, m. 22. (1802-G)

ZGUBIONO legit. służbową. Nazwisko Alicja Cenkier, Sterlinga 26. (1770-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Zygmunt Gapiński Biała 4, m. 4. (1771-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową 17855 Zachodnia 80—48 Kaczorowska Władysława. (1774-G)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, akt złączenia Stanu Cywilnego. Bronisław Łapka wieś Polik, gm. Lipiny, pow. Brzeziny, wojew. łódzkie. (1776-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną im. Ofiar 10 Września. Nazwisko Janina Kibil. (1777-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J. VI-16491 na nazwisko Bryszewski Jan — Tadeusz, wieś Ostrołęka, gm. Domaniewice. (1745-G)

ZGUBIONO prawo jazdy konnej. Nazwisko Tłomakowski Adam, Armii Czerwonej 3—12. (1769-G)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez 4 Urząd Finansowy w Łodzi. Nazwisko Artur Czesek, Nowotki 101. (1767-G)

ZGUBIONO karte meldunkową nr 17696-H-IV, I Lik Janusz. (1740-G)

ZGUBIONO kartę meldunkowa. Nazwisko Józef Rodek, Rogów, Pabianicka 6. (1736-G)

ZGUBIONO legit. kolejowa na nazwisko Rokosz Władysław, zam. w Sempopolu. (1760-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr H-XI 26303 Łagiewniki, Łagiewnicka 311. Szczyszczaj Franciszek. (1762-G)

ZGUBIONO legit. ZUS oraz receptę na okulary. Nazwisko Borowska Maria Kilińskiego 118. (1754-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Andrzej Szwedziński, Szpitalna 12. (1742-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Wanda Malinowska Kopernika 62. (1730-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Maciejewska Niezapominajki 14.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Marianna Kubiak, Kongresowa 68. (1743-G)

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o brzmieniu: Liga Przyjaciół Żołnierza Zarząd Powiatowy Łódź-Wschód, Kilińskiego 123 oraz kwit na tonę koksu przydzielony dla Zarządu Pow. LPŻ. (1749-G)

W dniu 11 lutego 1952 r., o godz. 9 rano, w 5-tą bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.

WIKTORA FOKCIŃSKIEGO

emeryta Z.M. m. Łodzi
odprawiona będzie msza Św. w Kościele Katedralnym św. St. Kostki
o czym zawiadamia rodzinę i znajomych
1670-G
Żona, córka, zięć.

Zarząd Budowlany nr 2 Łódzkiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, Łódź, ul. Piotrkowska 171, przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15.30 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 479-K

Łódzkie Zakłady Wytwórcze Kopii Filmowych w Łodzi, ul. Narutowicza 86, zawiadamiają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor we wtorki od godz. 12.30 do 15.30. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 482-K

Występ rewii lodowej

Do Łodzi przyjedzie wspaniały zespół rewii katowickiej. Doskonali łyżwiarze wystąpią w Łodzi 14 i 15 bm. na zimowym stadionie Włókniarza przy Al. Unii.

Od dwóch bodaj lat czekaliśmy na przyjazd do Łodzi rewii łyżwiarzy katowickich, którzy odnosili tak wspaniałe sukcesy na Śląsku.

Włókniarz łódzki zdecydował się ostatecznie sprowadzić rewię do Łodzi by zapropagować sport łyżwiarski w naszym mieście.

Nie ulega wydaje się nam wątpliwości, że występ rewii obudzi w Łodzi duże zainteresowanie i trybuny na boisku hokejowym zapełnią się szczelnie publicznością.

Sport

Przed meczem Polska-CSR

Jeszcze jeden egzamin

Mecze bokserskie Polski z Czechosłowacją mają swoją bogatą tradycję. Spotkania międzypaństwowe rozgrywane czy to na terenie Czechosłowacji czy też Polski cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem. Trzeba przyznać, że mecze te tak nam, jak i naszym przyjaciołom zawsze dawały bardzo dużo doświadczenia.

Różne były koleje losu. Najczęściej zdarzało się tak, że w meczach rozgrywanych u nas zwyciężaliśmy my, a w Czechosłowacji, sukcesy odnosili gospodarze.

Ostatni mecz Polska—CSR odbył się 22 października 1951 r. Spotkanie to rozegrane na terenie Czechosłowacji zakończyło się wynikiem remisowym 10:10

Największą wówczas niespodzianką było zdyskwalifikowanie Antkiewicza w walce z Kubicą.

Reprezentacja nasza walczyła wówczas w następującym składzie: Kukier, Woźniak, Bazarnik, Antkiewicz, Kudłacik, Debisz, Musiał, Krupiński, Grzelak i Gościański.

W meczu tym Torma walczył z Musiałem. Wygrał Torma.

Piszemy o tych rzeczach przede wszystkim dlatego, że zbliża się termin jeszcze jednego meczu Polska—CSR. Spotkanie odbędzie się za tydzień we Wrocławiu. Bokserzy nasi powinni być dobrze przygotowani, bo przecież od dłuższego czasu przebywają na obozie we Wrzeszczu. Po meczu z Węgrami też mamy pewne doświadczenia i wiemy już chyba dobrze w jakiej formie znajdują się poszczególni nasi kadrowicze.

Mecz Polska—CSR będzie jeszcze jednym egzaminem naszych pięściarzy przed wyjazdem do Helsinek na Igrzyska Olimpijskie. Zresztą o tym samym myślą nasi przyjaciele z CSR.

Na meczu z Węgrami pilnie śledziliśmy postęp młodszych naszych reprezentantów. Z tym większą uwagą przyglądać się będziemy ich walkom we Wrocławiu.

Drugie spotkanie z bokserami Czechosłowacji zorganizowane zostanie w Szczecinie.

Po treningu w Łagiewnikach

trafili do góralskich chat...

(Wrażenia z raidu tatrzańskiego)

Każda z 16 drużyn biorących udział w raidzie z punktu wyjściowego nr 10 w Rytrze wyznaczyła sobie takie zadania: iść po drodze na trasach raidu między ludzi i mówić im o czymś nowym i ciekawym.

Np. zespół Ogniwa Energo-Projekt z Krakowa postanowił nieść pomoc miejscowej ludności w zakresie kłopotów elektrycznych, mechanicznych i budowlanych.

Zespół PTTK I z Katowic mówił ludziom na wsi o znaczeniu pracy górnika węglowego i mechanizacji w kopalniach. Zespół z Radomia przed wyjściem na trasę z Rytra do Szczawnicy przeprowadził rozmowę z młodzieżą klasy VI i VII w Rytrze o taśmowej pracy przy produkcji naszych samochodów „Star".

Jak się robi autobusy systemem taśmowym dowiedziała się młodzież z najlepszych ust, tych, którzy to robią, którzy bezpośrednio produkują.

Zespół łódzkiego Włókniarza „Technozbyt" przy CZAP wystartował z Rytra do Szczawnicy w składzie 7 osób. Kierownik zespołu Gosławski oświadczył, że zespół jest dobrze przygotowany do raidu. Częściowo członkowie zespołu trenowali na wczasach, a inni w terenach nizinnych w Rudzie i Łagiewnikach. Jako czyn społeczny zespół „Technozbytu" przewidział wygłaszanie pogadanek o robotnikach, o tym jak materiały wyprodukowane przez robotników łódzkich idą również do ludności Podhala. Mówią oni w jaki sposób powstaje tkanina itd.

Łodzianie do Szczawnicy przybyli .b późno, bo dopiero po południu o godz. 14. Zjawili się jednak wszyscy w komplecie.

Gorzej było z raidowcami, którzy wymaszerowali z Szczawnicy do Rytra. Trasa długa, uciążliwa wymagała kolosalnego wysiłku fizycznego i orientacji w terenie, a że nie było i z jednym i z drugim najlepiej, zamiast przewidywanych 6 godzin marszu, trwał on 12 godzin.

Ci, którzy kończą etap mają pełną satysfakcję pokonania olbrzymich trudności na kilkudziesięciokilometrowej trasie.

ANTONI TARGOSZ

Hokeiści Gwardii w Łodzi

Hokeiści Gwardii z Bydgoszczy zdobyli mistrzostwo Gwardii. Właśnie ta mistrzowska drużyna hokejowa zawita dziś do Łodzi i rozegra z Włókniarzem spotkanie towarzyskie.

W drużynie zobaczymy między innymi takich graczy jak: Czyżewskiego, Makutynowicza, Dolewskiego, Brzeskiego, Kelma i Kucharskiego. Niektórych graczy pamiętamy z występów ich jak byli w drużynie łódzkiego Włókniarza.

Mecz Gwardia Bydgoszcz—Włókniarz (Ł) odbędzie się dziś o godzinie 18 na lodowisku przy Al. Unii.

Depesza

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy depeszę treści następującej: „Krościenko — stop — Redakcja Dziennika Łódzkiego — stop. Pozdrawiamy z drugiego etapu raidu narciarskiego — stop. Koło Sportowe Włókniarza Technozbyt".

Za nadesłane pozdrowienia serdecznie dziękujemy i życzymy narciarzom sukcesów.

Burza śnieżna nad Oslo

Przez kilka dni padał w Oslo deszcz. Wczoraj nastąpił znaczny spadek temperatury. Nad terenem całej Norwegii przeszła burza śnieżna, uniemożliwiając przybyłym na Igrzyska Olimpijskie reprezentacjom narciarskim przeprowadzanie treningów tak na trasach, jak i na skoczni.

Organizatorzy Olimpiady liczą, że po burzy śnieżnej, nastąpi znaczna poprawa warunków atmosferycznych i że wszystkie konkurencje igrzysk narciarskich odbyć się będą mogły zgodnie z programem.

Jedziemy na mecz do Wrocławia

W niedzielę, 17 bm. łódzki Oddział „Orbisu" zamierza zorganizować pociąg turystyczny do Wrocławia na międzynarodowe zawody bokserskie Polska—Czechosłowacja.

Program wycieczki przewiduje oprócz bytności na zawodach kilkugodzinne zwiedzanie Wrocławia. Uczestnikom „Orbis" zapewnia wygodny przejazd pociągiem pośpiesznym w obie strony bilety wstępu na zawody oraz obiad we Wrocławiu.

Wyjazd z Łodzi nastąpi prawdopodobnie ok. godz 6,00 rano w niedzielę, powrót do Łodzi około północy.

Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy oraz indywidualne przyjmowane są w „Orbisie" ul. Piotrkowska 68 do dn. 15 bm.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. (p)

IMPREZY dzisiejsze

GODZ. 8.— Wycieczka na odznakę NON. Zbiórka na pl. Niepodległości przy zegarze.

GODZ. 10. — Pierwszy zlot korespondentów sportowych z woj. łódzkiego, który odbędzie się w sali konferencyjnej WRN ul. Ogrodowa 15.

GODZ. 11. — Leśniczówka w Lasku Łagiewnickim. Narciarski bieg eliminacyjny dla kobiet i juniorów. Dystans 8 km.

GODZ. 17. — Sala MDK, uroczyste otwarcie ośrodka szkoleniowego koszykarzy. W programie mecz koszykówki męskiej dwóch teamów z udziałem zawodników kadry narodowej oraz występy artystów łódzkich.

GODZ. 18. — Lodowisko przy Al. Unii. Towarzyski mecz hokejowy Włókniarz — Gwardia (Bydgoszcz)

GŁOSY i odgłosy

Telegraficznym skrótem

Ponieważ dość często zdarza się ,że trudno jest w jednej aptece zrealizować receptę, na której wypisane jest kilka lekarstw, czy nie byłoby słusznym wypisywać na każde lekarstwo oddzielnej recepty — proponuje w nadesłanym liście A. Kiełbasiński z Piotrkowa.

Projekt ten podajemy lekarzom pod rozwagę.

* * *

Dlaczego słodycze w bufetach PSS w teatrach „dla dorosłych" są tańsze niż w teatrach dziecięcych — zapytuje czytelniczka H. S.

W bufecie Teatru Nowego czekoladka kosztuje 1.30 zł., a taka sama w „Pinokio" 2.30 zł., czekoladka „Danusia" zamiast 2.70 kosztuje 3.70 zł. itp.

Sądzimy, że PSS zainteresuje się tą rozbieżnością cen.

* * *

Zaprenumerowałem „Gromadę" i „Dziennik" — pisze ob. W. Skórek zamieszkała na Stokach.

Niestety już od trzech tygodni nie otrzymuję żadnego z tych pism. Stan ten trwa od czasu zmiany w naszym rejonie listonosza.

* * *

31 stycznia poszedłem z żoną do kina „Polonia" na film „Załoga". Podobał nam się bardzo. Nie podobały nam się natomiast występy „ekipy" bikiniarzy, wykupujących bilety bez ogonka „na grandę", a następnie odsprzedających je na podwórzu.

P. S. W tłoku skradziono mi z kieszeni płaszcza skórkowe rękawiczki — pisze rozgoryczony W. J.

* * *

Niezwykła uprzejmość konduktora, który 1 lutego o godzinie 11,15 przyjechał autobusem z Głowna ,zasługuje na uznanie. Pomagał on kobietom wsiąść do autobusu — pisze korespondent W. Z.

Z kawalerską natomiast fantazją jechał 6 lutego motorniczy tramwaju 6-2.

Wiele kobiet nie zdążyło wysiąść na przystanku przy ul. Narutowicza i Jaracza, nie było również czasu na dostanie się do tramwaju. Fakt ten miał miejsce w godzinach rannych. (W. Z.)

Atleci trenują w sali MDK

Trzy razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki przeprowadzane są treningi sekcji zapaśniczej Włókniarza. Treningi trwają od godz. 18 do 21.30. Około 20 zapaśników ćwiczy pod kierunkiem Czesława Glińskiego.

Na miejscu, w czasie treningów przez trenera przyjmowane są zapisy nowowstępujących członków.

DZIENNIK pomocy

KARUZELA DLA INTERESANTÓW

Od okienka do okienka chodzili zdezorientowani lokatorzy, by w Zarządzie Budynków Mieszkalnych zapłacić komorne. Pisaliśmy o tym 20 stycznia.

Prezydium RN m. Łodzi informuje, że nad okienkami kas umieszczono informacyjne wywieszki. Tak więc zlikwidowano „karuzelę".

PUŁAPKA

Pułapkę dla mieszkańców stanowiły niezabezpieczone ścieki w bramie i podwórzu domu przy ul. Nowotki 21.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych otrzymał polecenie natychmiastowego przykrycia ścieków.

BĘDZIE MOŻNA I PO POŁUDNIU

Dotychczas w PKO wpisu do książeczek należności za prace zlecone można było dokonywać jedynie przed południem.

PKO Centrala w Warszawie informuje nas, że w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja i będzie można dokonywać wpłat również po południu.

Uwaga czytelnika N. drukowana w „Telegraficznym skrótem" została przez PKO uwzględniona.

Humor sportowy

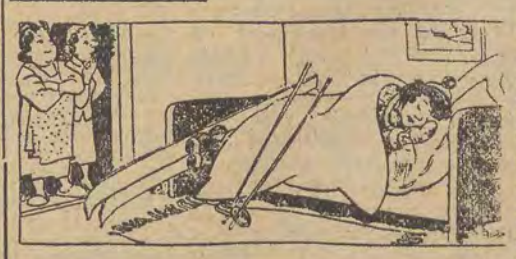

Szeptem ciocia do cioci:
— Nareszcie!... Nareszcie będziemy mogły spełnić jej prośbę, bo jak sobie przypominasz, Danusia prosiła jeszcze w pierwszych dniach grudnia, aby ją natychmiast zbudzić gdy tylko spadnie pierwszy śnieg.

Szo-Pir szybko poszedł jej naprzeciw i wziął z jej rąk kociołek.

Wiatr, jak gdyby po krótkim odpoczynku zaczął znów dąć. Z sadów, z domów osiedla, przez wąskie zaułki szli na uporczywy, narastający werbel bębna, mieszkańcy wąwozów kierując się na ścieżkę, prowadzącą w stronę twierdzy. Nad półrozwaloną ścianą twierdzy, na mocnym wietrze trzepotała czerwona flaga.

Mieszkańcy wąwozów, którzy zebrali się na kamienistym brzegu rzeki Sjatang, tam gdzie był początek kanału, patrzyli na tę flagę, na suche koryto kanału, i na odłamki skały, leżące w poprzek kanału, nad samym urwiskiem, na Szo-Pira, i Bachtiora — wszyscy czekali, co będzie dalej i rozmawiali półgłosem.

Szo-Pir siedział na brzegu kanału i także cichutko rozmawiał o czymś z Bachtiorem. Bachtior zapomniał, że ma na kolanach dwustrunkę i zamiast grać trącał tylko lekko strunę, która pod jego palcami wydawała wciąż ten sam cichutki dźwięk.

Gdy wszyscy mieszkańcy wąwozów zebrali się, Szo-Pir przystąpił spokojnie do pracy.

— Zaraz puścimy wodę- — powiedział niegłośno, zwracając się do wszystkich. I obchodząc głaz, krótkim skinieniem wezwał do siebie mieszkańców wąwozów gotowych do pracy. Towarzysze, usuniemy ten głaz. A ty, Chudodod, idź do głowy kanału i słuchaj. Gdy trzy razy uderzę w bęben, puść wodę do kanału.

Dwudziestu mężczyzn podsunęło pod ostrokątną bryłę łomy i kilofy, i pochylając się nawzajem starali się usunąć ostatnią przegrodę.

Szo-Pir odegnał od siebie niespokojne myśli i z całej siły nacisnął łom.

— Razem! Razem! o, tak!

Głaz odwrócił się ze zgrzytem, mieszkańcy wąwozów odskoczyli zręcznie. Wielki głaz zachybotał, potoczył się ciężko w dół, przyciskając ciężarem drobne kamienie, z łoskotem uderzył w skraj nadbrzeżnego urwiska i wpadł do rzeki Sjatang... Szo-Pir uderzył trzy razy w bęben. Chudodod kilkoma uderzeniami łomu wyrąbał środek kamiennej ścianki umocowanej wikliną. Woda zmiotła natychmiast

PAWEŁ ŁUKNICKI

NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(36) tłum. Zofia Łapicka

przegrodę i runęła z rzeki do otwartego koryta kanału. Oddzielona od głównego, stromo biegnącego w dół nurtu woda przestała się pienić, napełniła szybko jamę pozostałą po usuniętym głazie, popłynęła dalej, wypełniła całą szerokość kanału i popędziła do twierdzy. Ludzie w milczeniu śledzili jej bystry bieg. Nagle zerwał się z miejsca Karaszir i z krzykiem: „Jo, Ali!" — pobiegł wzdłuż kanału. I wszyscy którzy stali i patrzyli na wodę jak gdyby smagnięci tym okrzykiem z radością pobiegli za Karaszirem.

Karaszir krzycząc: „Woda! Woda! Woda! Woda!" — przeleciał jak szalony twierdzę, zeskoczył na ścieżkę, prowadzącą do osiedla i pomknął po niej starając się prześcignąć wodę. Mieszkańcy wąwozów krzycząc na cały głos biegli za nim...

Za wszystkimi szedł powoli Bachtior i milczący Szo-Pir. Gdy zbliżał się do pustkowia woda rozlała się już po rowach, a uspokojeni mieszkańcy wąwozów brodzili po kamienistym gruncie. I znów zaczęli się sprzeczać: komu jaka działka przypadnie... Szo-Pir upatrzył pomiędzy kamieniami dużą i wystającą płytę i stanął na niej.

— Teraz już czas! Bachtior otwórz zebranie!

— Zebranie. Zebranie. — krzyknął głośno Bachtior, wymachując rękami. Tutaj będzie zebranie. Zwołajcie wszystkie kobiety, a wy siądźcie!

Niespodzianką dla wszystkich było przyjście Bobo-Kałona na pustkowie. Wszedł z powagą i godnością jak patriarcha nie patrząc na otaczających i nie odpowiadając na ciche przywitanie swych zwolenników. Szedł opierając się na lasce nie przeskakiwał z kamienia kamień lecz wybierał gładką drogę pomiędzy nimi. Gdy Mirzo-Chur i Kendyri zauważyli Bobo-Kałona opuścili sklep i również poszli w kierunku wąwozów i jak gdyby nie mogąc wybrać odpowiedniego miejsca zawrócili. Na ich drodze siedział Karaszir i Rybia Ość. Przechodząc obok nich kupiec, jak gdyby przypadkiem, nachylił się i cichutko rzekł do Rybiej Ości:

— Jeśli ujmiesz się za Nisso — zażądam zwrotu wszystkich długów!

— Co on ci powiedział? — szybko zapytał Karaszir, gdy minęli ich kupiec i Kendyri.

— Powiedział: Masz męża durnia! — odgryzła się Rybia Ość i Karaszir niezadowolony pociągnął nosem.

Kupiec i Kendyri usiedli obok Bobo-Kałona i szepnęli coś. Lecz Bobo-Kałon nachmurzony nie podniósł spuszczonych oczu.

— Nana nie przyszła — szepnął niespokojnie Bachtior do Szo-Pira — zebranie bez kobiet... Co powiemy?

Szo-Pir był niespokojny niemniej niż Bachtior. Przewidywał, że nie da się uniknąć rozmowy o Nisso. Nie na próżno przyszedł tu Bobo-Kałon, nie na próżno przywlekli się skostniali w starych obyczajach starcy, nie na próżno Mirzo-Chur i Kendyri przysiedli się do Bobo-Kałona... No, niech będzie! Uchroni dziewczynę przed ich gniewem — a zebranie pomoże mu wiele wyjaśnić we wzajemnych stosunkach

Szo-Pir stwierdził, że na pustkowiu zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy Sjantagu; wygodnie rozłożyli się na kamieniach czekając niecierpliwie na otwarcie zebrania, rzekł więc cicho do Bachtiora:

— No, cóż, zaczynaj!

Bachtior wezwał do siebie Chudododa i dwóch młodych mieszkańców wąwozów, członków rady wiejskiej, którzy od dnia wyboru nie przejawiali żadnej działalności. Gdy wszyscy zasiedli przy gnejsowej tafli, która zastępowała stół, Bachtior nachylił się i wyciągnął zza kamienia zwiniętą czerwoną flagę, schowaną tam jeszcze poprzedniego dnia. Była to druga flaga ufarbowana przez Nisso. Bachtior zawinął się szczelnie w chałat i oparł się ręką o taflę. Kamień sięgał nieco powyżej kolan. Lekko wskoczył na taflę, wyprostował się i z rozmachem rozwinął czerwoną flagę, która od razu zatrzepotała wesoło na wietrze.

(D. c. n.)